

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Pan Minister sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych uwolnił na podstawie § 38 ustawy z 28 grudnia 1887 Dz. p. p. Nr. 1 i §§ 2 i 5 rozporządzenia ministeryalnego z 10 kwietnia 1889 Dz. p. p. Nr. 47 radcę sądu krajowego. Jana Żdżarskiego od funkcji drugiego zastępcy przewodniczącego sądu polubownego Zakładu ubezpieczenia robotników we Lwowie i w jego miejsce zamianował radcę sądu krajowego. Marcelę Fedyniskiego, drugim zastępcą przewodniczącego tego sądu polubownego.

Z e. k. Namiestnictwa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Otona Bindera, Jakóba Kohna, Michała Błouskiego, Bronisława Bitnera, Jerzego Miklaszewskiego, Tadeusza Dąbrowskiego i Eugeniusza Nitscha.

Gal. Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała maturzystę gimnazjalnego, Erasmę Maryana Keffermüllera w Buczacu, praktykantem pocztowym dla Lwowa.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 31 maja 1907 l. 66.034 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 29 maja 1907 l. 19.518/2727 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń

z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 czerwca.

Położenie polityczne w Anglii.

W angielskich kołach politycznych z wielkim zaciekawieniem oczekują, jak ułoży się dalszy program pracy parlamentu, na jakie rządy skieruje go Tory.

Ze bil irlandzki, wobec odrzucenia go przez wielkie zgromadzenie partyjne Irlandczyków uważać należy za pogrzebany, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Mniej pewne natomiast są rozmaite, sprzeczne nawet, przewidywania co do następstw takiego załatwienia sprawy. Zauważyć tu wypada, że powszechną uwagę zwróciła okoliczność, iż w zeszłym tygodniu premier angielski skrócił o dwa dni swój krótki i bez tego urlop i powrócił do stolicy. Ci, co przeehwalają się, jakoby wszystko wiedzieli, twierdzą, iż p. Birrell, niefortunny twórca bilu, który dwa lata molił się nad tem, co w kilka kwadransów poszło potem w niwecz skutkiem uchwały nacjonalistów w Edynburgu, — oddał swój portfel do dyspozycji.

Nieprawdopodobną taka wieść się nie wydaje. W położeniu, w jakim znalazł się Birrell, ministrowie zwykle ustępują.

Tak samo niemożliwym nie jest, iż w łonie gabinetu z powodu rozbitcia się bilu irlandzkiego wybuchły niesnaski. Ani jednej wszakże, ani drugiej pogłoski oficjalnie nie potwierdzono, ani też nie zaprzeczono — stoi więc wobec nich opinia publiczna w Anglii jak gdyby wobec znaku zapytania, z którym każdemu uczynić wolno, co mu się podoba.

Dla lepszego zorientowania się w sytuacji należy nadmienić, że poronione przedłożenie było owocem porozumienia pomiędzy

prawem skrzydłem liberałów, liberalnymi imperialistami pokroju Roseberga i jawnymi zwolennikami homerule'u w duchu Gladstone'a. Do tych ostatnich zaś należy między innymi sam także sir Henry Campbell-Bannerman, dalej lord kanclerz, a także John Morley, sekretarz dla spraw indyjskich, Lloyd Geog., prezydent urzędu dla spraw handlowych i p. Birrell, minister Irlandyi. Natomiast za stanowczych przeciwników homerule'u uchodzą: kanclerz skarbu Asquith, minister wojny Haldane, minister kolonij lord Elgin i kanclerz księstwa Lancaster, sir Henry Fowler. Ze ci właśnie członkowie rządu decyzyjną swą wpłynęli na to, iż przedłożenie w kierunku swobod okazalo się za skąpem, aby nacjonalisci i kler irlandzki przyjąć je mogli — to można uznać za pewnik. Niezawodnie oni też po dokonaniem już odrzuceniu, musieli zaintonować starą piosnkę: „A co? Nie mówiliśmy, nie przewidywaliśmy?“ i zapewne jej dźwięki wywabily przedwczesnie szefa rządu z ustronia, gdzie szukał krótkiej bodaj chwili wytchnienia.

A nie na rozkosze przybył. Położenie premiera jest dziś niemniej przykre, jak sytuacja pp. Birella i Asquitha, wystawionych na pościki z przyczyn wprost odmiennych, ale jednakowo dotkliwie i bolesne, bo własni stronnicy czynią im najbardziej dotkliwie wyrzuty.

Jakoż pomimo ogromnej większości w Izbie, większości, jakiej nie miał nawet Gladstone w okresie największej swej świetności, — w gabinecie panuje aż nadto widoczne przygnębienie. Objawi się ono podobno wyrażenie w dalszej kampanii parlamentarnej. *Daily Chronicle* zapowiada n. p., że nie pokaże się jeszcze tym razem od tak dawna i tak gorliwie przygotowywany wniosek ukrócenia praw Izby lordów, o którym to wniosku tak tajemniczo a z takim naciskiem wspomnieli na samem czele mowa tronowa. Postanowiono na razie uporać się ze sprawami mniej drażliwymi, a przede wszystkim poświęcić całą troskę ustawie wojskowej.

Z przedłożeni o charakterze socyalnym wysunął rząd bil o tworzeniu drobnych go-

spodarstw, dający ministerstwu rolnictwa szerokie uprawnienie w kierunku wywłaszczenia i parcelowania.

Rząd ma nadzieję, iż sprawa ta — istotnie wielkiego znaczenia — potrafi zainteresować Izbę do tego stopnia, że zwolna o słabnie silne wrazenie, wywołane upadkiem bilu irlandzkiego.

Pogrom ks. Eulenburga.

Nie było dla nikogo tajemnicą, że na dworze w Berlinie dzieją się rzeczy, których zwykłym sposobem niepodobna wytłumaczyć. Powstała ztąd wersja o zakulisowych intrygach, wersja oczywiście trudna do stwierdzenia — zwłaszcza, że jeśli w istocie tak się rzecz miała, to podziwiać należało zręczność intrygantów, których nikt nie umiał przychwyć.

Na ślad ich naprowadzić mogła chyba ta okoliczność, że ilekroć na dworze cesarskim stało się coś niespodzianego, z każdym takim dziwnym faktem łączyło się w ten, czy ów sposób nazwisko b. ambasadora ks. Filipa Eulenburga.

On to, jak duch Banka, pojawił się na zamku Liebenberg, gdy runął nagle Caprivi; jego to postać przy każdej takiej sposobności zarysowywała się na tle zdarzeń mniej lub więcej wyraźnie, jakby wcielenie nemezy. Znalezli się więc ciekawscy, którzy zaczęli śledzić, jaki stosunek zachodzi między b. ambasadorem, a niespodziankami, wypadającymi z cesarskiej kamery, jak pioruny z jasnego nieba. Wśród ciekawskich znalazł się także znany publicysta Harden, który też w swej *Zukunft* nie omieszkał wystąpić z wynikami swych badań.

Wywoływały one w Niemczech powszechną sensację i przyznać wypada, że nie bez przyczyny.

Harden twierdzi, że ks. Eulenburg wyzyskiwał zaufanie monarchy, który sympatyzując z b. ambasadorem i wysoko ceniąc jego rozum polityczny, w najważniejszych spra-

WIERZBY.

VII.

(Dokończenie).

I znowu stojami pni, rdzeniem ich nieśmiało w pręty napłynię różowe, ciepła żądne i liści — i kwiecie — i wiosny — i słońca. Ale ono bezzilne, matowo przyćmione, jak gdyby wstydząc się swojej niemoocy — chowa się szybko za mgły wieczorne, wstając cicho z moczarów. A opar szkarłatem od niego rozplonie i przestwór cały zapali na oko! — takim szkarłatem, jakby przemiany płomieni świat ogarnął od krańca do krańca i w stos go rozżarzył potworny — może na śmierć w popiołach wszystkimu, co żyje — a może na odrodzenie — na jakieś nowe istnienie — na nowy, nieznanый jeszcze ziemi Byt.

W zalawie zorzy płomiennym — nagie, odarte z liści — sterczą korony wierzb, nito olbrzymie różgi — pochodnie nieznaney grozy, zawiślej nad światem.

Z bagien, trzęsawisk, z zimnych łąk, ze stalowo-krwawej tafi stawu mgły wioną gęstsze i gęstsze, a z nich chłód się siny wywija i ręce skostniałe kładzie na wodach przemarzłych. Coraz głębszym spokojem tężeje nieruchoma ich szyba — aż zwolna — zwolna w skrzepłą się zetnie powłokę.

A już i mrok spływa na pola i łąkę pożarną gasi dokoła — i coraz tęskniejszym

ją słoń fioletem i coraz ciemniejszym, aż czarnym mętem przestwór powlecze, taką przesmutną czernią pogrzebną, jakby Dusza świata śniła się jakimś żalem śmiertelnym i spowila nim ziemię od końca do końca.

IX.

Styczniowa, mroźna noc.

Przed chwilą ustała zamięć, rozwiały się chmury — roziskrzyły od gwiazd zasypane śniegowe. Pomarszczone w syplkie fale, powydymane w pagórki, piętrzą się te zasypane białe, nieruchome, jakby spienione bałwany polarnego morza, zastygłe nagle w swym ruchu.

Nad zawiąnym gościńcem, poprzecinanym w poprzek grzbietami śnieżnych łąwie, zwisają przywalone okiścią korony wierzbowe, niby jakieś zakłete w potworne kształty widma-upiory, wywiane wiehrem ze snów zaziemskich zimowej nocy...

— W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego — żegna się chłop biczyskiem, trzymając w drugiej ręce postronki leje — w Imię Ojca i Syna, a to krok jeszcze, a byłyby przypadły i konie i sanie i człowiek sam czeczłby może i z duszą na wieki... W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego.

Ciemno było choć oko wykol, gdy wracał z targu — wiatr siekł śniegiem ostrym jak igły, że i patrzeć „nie dało“ na świat, więc, że to zwierzę przedziej od człeka znajdzie drogę w ciemności — puścił konie same, a one gdzie go zawiozły? Z gościńca, z bitego gościńca przed samą przeraźli, z kąd biorą lód do browaru.

Żeby „choć na to“ pijanemu to się zdarzyło... ale on trzeźwiusienki, bo tylko dwa kieliszki wypił w miesiąc, ot zwyczajnie dla zagrania od mrozu... a i tak „pałka bij w głowę“ — nie wiedział, gdzie się znajduje. Aż kiedy dyszlem uderzył w zaporę i konie stanęły, zszedł z sani i zaczął macać... I w ten czas jeszcze byłby się może domacał śmierci, bo nijak nie mógł „się poznać“, gdzie jest. Więc czekał tak, czekał, sam nie wie jak długo, póki wiatr ehmur nie przepędził. Wówczas dopiero „opamiatał się“, że konie wjechały na staw, a dyszel uwadził o tę wierzbę, co to pochyla się pnem tuż po nad samą wodą.

Sam Pan Bóg widno w łasce Swej najmiłosierniejszy tak ją już wygiął, bo żeby nie ona, to poszłyby na dno i konie i sanie, a może i dusza ludzka na wieki... I szkapy chłopisko zawraca ku drodze, a biczem zacina, jakby ukarać je chce za nieuwagę — i porze się przez zasypane śniegowe, jak gdyby w borykaniu się z niemi zagłuszyły pragnął strach swój śmiertelny, którego zimno ślizkim węzłem przewija mu się po plecach...

Porze się przez zasypane — i mówi na poły do koni, żeby im dodać otuchy swym głosem, na pół do wierzb schyłonej nad stawem, zasypanej śniegiem w olbrzymią białą mogiłę:

— Wziąłbym ja cię ztąd niebogo, wziął siostrę rodzoną, choćby mi przyszło i kupić ciebie od wójta. bo ty gromadzka przeciw — przydrożna... Nie marzłabyś tu nad tą wodą poganiłską. Z twojego pnia zrobiłbym ule, niechby ciepło ci było i słodko. Niechby cię grzały „muchy“, a miodem maściły... Niechby... Ale ty tu widno potrzebna byłaś nieboże, kiedy cię tak Przedwieszny pochylał na mój ratunek, niech będzie Jego Przenajświętsze

Imię pochwalone! I czapkę zdejmuję baranią — i znowu się żegna biczyskiem.

Mróz czaszkę mu owiał łysawą i snąc do niej żywiej napedził myśl o przerebli, bo chłop dalej mówił do wierzb: Albo już i lepiej zostań się tutaj, kiedy ci tak sądzono. „Zarównie“ nie wyciągnąłby cię teraz z pod śniegu, a może jeszcze i komu się przydasz jako mnie dzisiaj... Tfu! od złej godziny!...

I śmiga batem, a konie nim zatnie, aż sapia jak miechy, aż mało nie pękną na nich nowiutkie postronki

Wtem płońać poczęło na wschodzie, jakgdyby pożar daleki wykłwał łąną gdzieś z chałup — i księżyc wytoczył się z za nich krwawą kulą naddiętą u brzegu — i coraz to blednąca, wyżej podchodził po niebie — a zimne światło rozlewał po ziemi.

W jego srebrze ponad zawiąną drogę, nad równię stawu zasłaną puchową zamięcią — ponad śnieżny kurhan pochylonego drzewa, zwisa szereg wierzb przywalonych okiścią, ogromnych, nieruchomych, milczących, nito w biel spowite potwory-widma, wysnione w snach o upiorach, w lodowych snach białej nocy zimowej

Umilkł wiatr, głos życia skonał — zakrzepły mrozem szeżał jego dech.

Stała się cisza — śmiertelnie martwa cisza śniegowa.

Od czasu do czasu ciemnym, niemym jej duchem, z dziupli wierzbowej wychyli się sowa — i bez szelestu szmat śniegu z drzewa otrząśnie — i jeszcze ciszej śnieknie w miesięcznym półmroku

Jan Andruszewski.

wach zasięgał u niego porady. Ks. Eulen-
burgowi udało się zwołać formal-
ny drugi rząd, niewidoczny dla świata, ani
nawet dla prawdziwego rządu, a jednak roz-
strzygający niemal o wszystkim. Ów rząd
uboczny wdierał się w najważniejsze spra-
wy państwa, a biada każdemu z mężów stanu,
który mu się naraził. Podejmowano
wówczas przeciw niemu walkę i pomyślnie
podkopywano jego stanowisko, póki nie runął.

Ale cesarz Wilhelm spostrzegł się ostate-
cznie, że rady ks. Eulenburga nazbyt często
stają w sprzeczności z opinią ogółu i dą-
żeniami kierującymi mężów politycznych. Gdy
mu otworzyły się oczy, jednym cięciem, jak
to on umie, rozplątał całą sieć intryg.

Zwróciło to powszechną uwagę, że ce-
sarz w sposób bardzo niełaskawy zwolnił
świeżo od obowiązków komendanta Berlina,
generała adjutanta hr. Kuno Moltkego. Obe-
nienie Harden wyjaśnia przyczynę tej nieła-
ski. Moltke należał właśnie do grona grupu-
jącego się wokoło ks. Eulenburga. Cesarz nie
tał podobno swego oburzenia, żegnając ge-
nerała, który mieszał się potajemnie w rze-
czy, stanowczo sięgające poza zakres jego
kompetencji.

Ks. Eulenbura i hr. Moltke odgrają-
ją się, że wytocza Hardenowi proces. Ci jednak,
którzy znają stosunki, nie umieją sobie wyo-
brać, by proces taki był wogóle możliwy.

Wydawana w Berlinie „*Neue Gesell-
schaftliche Corr.*“ pisze: „Drugi i trzeci
maja r. b. staną się datą historyczną. W
dniach tych bowiem dokonał się stanowczy
rozłam między cesarzem i ks. Eulenburem.
Książę, jakkolwiek nie piastował od szeregu
lat żadnego urzędu, miał jednak większy, niż
ktokolwiek byłby przypuszczał, wpływ na
wypadki. Jego rady niejednokrotnie, zwa-
szcza w sprawach osobistych, rozstrzygały.
Był on *de facto* nieodpowiedzialnym doradcą
korony. On to — między innymi — wysnuł
i przez swych popleczników starał się prze-
prowadzić plan zastąpienia ks. Bülowa innym
kanclerzem, który zajmowałby się tylko poli-
tyką wewnętrzną i walką z socjalną demo-
kacją, pozostawiając politykę zagraniczną
cesarzowi, wspieranemu przez sekretarza pa-
ństwowego Tehirshky'ego i bogatego w do-
świadczenie ks. Eulenburga. Szłyto wylazło
jednak zawzięcie z worka i cały plan po-
szedł w rozsypek. Gdy w r. z. podejrzowano
istnienie intryg, zwróconych przeciw ks. Bü-
lowowi, opinia publiczna przeczuła prawdę.
Intrygował zaś ks. Eulenbura.“

Zamach na ks. biskupa lubelskiego.

Z wypadków ostatniej doby na pierwsze
miejsce wybija się zamach na księdza
biskupa Jaczewskiego w Lublinie. Echo
oburzenia rozbrzmiewa po wszystkich Polski
zakątkach, nietyle przeciw obłąkanemu, sfa-
natyzowanemu sekiarzowi, ile przeciw tym,
którzy do Kościoła polskiego w chwili dla
narodu tak ciężkiej i przełomowej wniosli za-
giew rozterki, zamęt pojęć i chaos.

Powszechną czcią otaczany starzec, co
mimo wielu lat wyczerpującej pracy, stoi niez-
mordowanie na stanowisku odpowiedzialnym,

pod sztandarem miłości ojczyzny i wiary,
wyszedł dzięki Bogu z napadu jedynie z ra-
na na rękę, nie zagrażając ani życiu, ani
zdrowiu księcia Kościoła, mimo to ohydny
zamach jest faktem, który nie da się nieczem
wytłumaczyć albo złagodzić.

Wiadomość o nim musi wstrząsnąć tem
bardziej całą opinię katolickiej Polski, gdy
się wspomni na zbożną działalność narodową i
kościelną biskupa. Ksiądz Franciszek Jaczew-
ski, objawiający z woli Stolicy św. przed ćwierć
wiekiem prawie rządu diecezji lubelskiej,
sprawował je w czasach bardzo ciężkich, cięż-
szych tem bardziej, że pod swoją pieczę miał
setki tysięcy prześladowanych przez rząd
unitów. Pamiętne są cnoty, które umiał na
tem stanowisku rozwijać: energię, niezawis-
łość, odwagę i szlachetność, połączone z ro-
zumem, wyrozumiałością i taktem. Gdy po
kazanie tolerancyjnym Kościołowi katolicki i di-
chowieństwo uzyskały nieco swobody, ks. bi-
skup Jaczewski był pierwszym, który posta-
nowił skorzystać z nowego prawa i nieomal
nazajutrz po ukazie rozpoczął zabronioną od
lat trzydziestu wizytację diecezji. Podróż ta,
dowodząca w owej chwili niepospolitej od-
wagi apostołowskiej, przemieniła się, jak to nie-
jednokrotnie notowaliśmy, w prawdziwy po-
chód tryumfalny katolicyzmu; unieci tysiąca-
mi powracali jawnie na łono Kościoła, który
przedtem tylko w skrytości wolno im było
kochać, a tak szybkie i stanowcze rozwiązanie
kwestyi unickiej jest wyłączną zasługą prze-
dewszystkiem ks. Jaczewskiego.

Co do Maryawitów, łagodny, pełen
chrześcijańskiej miłości, biskup lubelski naj-
dłużej wstrzymywał się od interwencji, w
nadziei nawrócenia się sekiarzy, pragnąc
nadewszystko zapobiedz rozszerzeniu się wa-
śni w wojnę wyznaniową. Dopiero wyraźne
odszepeńczenie maryawitizmu od katolicy-
zmu, skłoniło go do energicznego potępienia
sekti. Ten obowiązek, spełniony dopiero wó-
wczas, gdy już wyczerpał wszystkie zasoby
pobłażliwości i łagodności, naraził go na
niebezpieczeństwo utraty życia, którego szczę-
śliwie uniknął, ku szeregowej radości i miłują-
cych go diecezjan i całego katolickiego spo-
łeczeństwa polskiego.

Cała prasa warszawska bez różnicy prze-
konań, potępiając szalony w swej ohydzie
czyn, bardzo wysoko podnosi zasługi biskupa.
Goniec Poranny przynosi następujące bliższe
szczegóły zamachu:

J. E. ks. biskup Jaczewski o godzinie
3 po południu w ubiegłą środę opuścił pa-
łac swój, udając się do katedry na obrzęd
bierzmowania. Ks. biskupowi towarzyszyli
księża Ziółkowski i Kościelniakowski. Biskup
szedł pieszo. Gdy mijał ulicę Podwale, nagle
podbiegł ku niemu nieznany człowiek i strze-
lił z rewolweru, lecz chybił. Ks. Ziółkowski
uderzył zbrodniarza laską, ten zaś tymcza-
sem strzelił po raz drugi do ks. Ziółko-
wskiego i znów chybił, poczem dobył szty-
letu i rzucił się z nim na ks. biskupa. Ks.
Kościelniakowski pochwycił zbrodniarza, nie
zdołał jednak osłonić zupełnie ks. biskupa,
który otrzymał ranę w rękę. Zbrodniarz po
chwili wyrwał się ks. Kościelniakowskiemu
i zbiegł w ulicę Podwale.

Sprawa zamachu, Paweł Zaleski jest
robotnikiem z zawodu. Oddawna był opanowa-
nym szafem maryawickim, aż wreszcie zaostrza-
jący się coraz bardziej konflikt pomiędzy lu-

dnością prawowierną a sekiarzami, podniósł
jego fanatyzm aż do tego stopnia, że targnął
się na życie biskupa.

Ze wszystkich stron kraju i państwa
otrzymuje ks. biskup Jaczewski telegramy z
gratulacjami szczęśliwego ocalenia. Osobiście
złożyli gratulacje ks. biskupowi gubernator
i naczelny władz.

Ludność lubelska, oburzona do głębi,
pragnęła od razu wymierzyć sprawiedliwość
za hańbę, wyrządzoną starożytnemu grodowi
trybunalskiemu Małopolski, biskup Jaczewski
jednak użył całego swego wpływu, by tylko
nie dopuścić do nowego krwi rozlewu.

Vuic contra Pasicz.

Do aktów tego osobliwego oporu przy-
bywa obecnie drugi list Pasieca do Vuica
z dnia 30 maja i trzeci Vuica do Pasieca z
dnia 28 maja.

List Pasieca opiewa:

„Pan dr. M. Vuic. — Wystosowane do
mnie pismo przeczytałem, nie znalazłem je-
dnakże w niem nie, co odnosiłoby się do
przedmiotu naszego konfliktu.“

W pierwszym liście oświadczyłeś Pan,
że w drodze prywatnej starałem się o uzy-
skanie audyencyi u hr. Gołuchowskiego i że
hr. Gołuchowski polecił mi, bym zabiegi
swe skierował na właściwą drogę.

Odpowiedziałem Panu na to, że go w
błąd wprowadzono, rzecz bowiem tak się
miała. Równocześnie prosiłem Pana o wska-
zanie mi osoby, którą rzekomo prosiłem i
upoważniłem do wyrobienia mi audyencyi u
hr. Gołuchowskiego, jakoteż osoby, która
przyniosła mi odpowiedź hr. Gołuchowskie-
go, bym o audyencyę starał się w drodze
właściwej.

W drugim swym liście wspominaś Pan
o wielu innych rzeczach, mileżysz jednak o
tych, o które idzie. Proszę więc Pana raz
jeszcze, zechciej wymienić osobę, której po-
wierzyłem wspomnianą misję i tę, która
przyniosła mi odpowiedź hr. Gołuchowskiego.
Póki tych faktów się nie stwierdzi, cała
sprawa wikała się jedynie w plotkach.

N. Pasicz“.

Ogłoszony w organie młodoradykałów
serbskich list dr. Vuica, ma następującą
osnowę:

„Panie! — W sprawie, czy istotnie usi-
łowałeś Pan w drodze prywatnej uzyskać au-
dyencyę u hr. Gołuchowskiego, musiałem —
wiedząc, z kim mam do czynienia — zwró-
cić się do autentycznego źródła i prosić hr.
Gołuchowskiego, by powiedział o tem, co po-
wiedzieć może i co mu powiedzieć wolno,
jakkolwiek wiedziałem, jak to ryzykowne
z powodu delikatnego jego wobec mnie sta-
nowiska. W liście podniosłem przedewszyst-
kiem, że sprawa to ważna ze względu na
honor i spokój mego sumienia; wiesz Pan
bowiem, że raczej dałbym się ukrzyżować,
niż obciążyć swe sumienie.“

Hr. Gołuchowski był tak uprzejmy, że
nie pozostawił mego listu bez odpowiedzi.
Donoszono mu, opowiada, kilkakrotnie, że
p. Pasicz wyraził życzenie pomówienia z nim,
ubolewa jednak, iż obecnie po tak długim
stosunkowo czasie, wobec obfitości pracy i

rozmów, które odbył, nie może mi udzielić
żadnych wyjaśnień co do czasu, kiedy to było,
ani co do osób i innych szczegółów. Powie-
dżiane to bardzo dyplomatycznie, ale chyba
wystarczająco. Wobec tego, jak niemniej
wobec wszystkiego, co słyszałem, a co Pan
zataiłeś, nie ulega dla mnie najmniejszej wą-
tpliwości, że Pan w drodze prywatnej, poza
moimi plecami (gdyż w ciągu trzech lat
ostatnich, gdy miałem zaszczyt piastować po-
selstwo w Wiedniu, nigdy ani słówkiem nie
wspomniałeś Pan o tem przedemną), usiło-
wałeś dotrzeć do hr. Gołuchowskiego. W ja-
kim celu i przez kogo? — Już samo zata-
janie i zaprzeczanie faktu, iż za czasów (Grucia
byłeś Pan w Wiedniu, podać musi czystość
Pańskich zamiarów w podejrzeniu. Co zaś do
osoby, która pośredniczyła, to był nią Pański
zaufany, a więc człowiek, który nie może
być moim świadkiem.

I jeszcze jedno: Skoro Pan w swej
Samoupravie odważasz się twierdzić, że za-
uważyłeś, iż hr. Gołuchowski nie był dość
dokładnie poinformowany o zamiarach serb-
skiego rządu i stosunkach naszego kraju, to
jako ówczesny poseł serbski w Wiedniu mam
prawo na razie oświadczyć Panu tylko tyle:
Pańskie intrygi przy sposobności traktatu
unii słowj z Bułgaryą i Pańskie przyrzecze-
nia, które mi szafujesz tak obficie, a tak
nieogłędnie, ilekroć przydad ci się to może
dla szybszego osiągnięcia celu, one to stwo-
rzyły dzisiejsze tak ciężkie położenie Serbii.
Nie z innej także przyczyny zmuszony by-
łem przenieść się z Wiednia na posterunek
berliński. Pańska żądza władzy nie uznaje
żadnych względów ani granic, ale kosztą jej
płaci Serbia.

Wobec tego, co zaszło, nietylko odda-
łem się do dyspozycyi, lecz żądam spensyo-
nowania.

Dr. M. Vuic.“

KRONIKA.

Lwów, 1 czerwca.

— Kalendarz.

Niedziela (2 czerwca):
Erazma. — Ratysława. — Fiałataja m.
Wschód słońca o godzinie 3-22 rano, za-
chód słońca o godzinie 7-21 po południu.

Poniedziałek (3 czerwca):
Klotyldy m. — Branibury. — Konstan-
tyny.

Wschód słońca o godzinie 3-21 rano, za-
chód słońca o godzinie 7-21 po południu.

— **Poświęcenie kamienia węgielne-
go** pod kościół jubileuszowy im. św. Anny w
Wiedniu na Baumgartenie odbyło się wczoraj
przed południem w obecności Najj. Pana.

— **J.E. dr. Leon Biliński**, gubernator
Banku austro-węgierskiego, przybędzie w nie-
dzielę, 2 b. m., do Lwowa i odwiedzi rodzinę
zmarłego brata, starszego radcy skarbu. Dr.
Biliński nie mógł zmarłemu bratu oddać osta-
tniej usługi, ponieważ wiadomość o jego śmierci
doszła go w dniu pogrzebu na statku podczas
podróży inspekcyjnej w Dalmacji.

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SPRAWA LARCIER.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Od tego czasu ojciec Bonnel zaczął się
wysilać na rozmaite kombinacje, zdobył przy-
tem kilku klientów, którzy mu powierzali
swoje oszczędności, które niiby to spekulowa-
wał i za które niiby to wypłacał dywidendy
od sześciu do siedmiu od sta. Ma się rozu-
mieć, że te procenta wypłacał z kapitału,
który jednocześnie służył mu do wypłacania
spóźnionych procentów, które musiał posyłać
pani Larcier.

Dość ludzi powierzało mu swoje pie-
niądze i dzięki swoim kombinacjom mógłby
był utrzymać się jeszcze przez jakichś lat
dziesięć, ale najgorzej, iż spekulował. Gdyby
się był zrezygnował na prowadzenie tego sy-
stemu, byłby oszustem we własnych oczach,
ale na to zgodzić się nie umiał. To też nie
przestawał spekulować, zawsze w nadziei, że
wpadnie mu w ręce jakiś wspaniały interes,
który od razu postawi go na nogi i pomoże
zadość uczynić zobowiązaniom.

Od sześciu miesięcy łądził matkę Lar-
ciera obietnicami, aby przeciągnąć wypłace-

nie zaległych rat procentowych, o które go
prosiła.

Skoro Larcier przybył wieczorem do
swego opiekuna, zadzwonił trzy razy, zanim
kto przyszedł mu otworzyć, nareszcie starzec
sam się pojawił. Przeraził się, ujrawszy
swego pupila. Bąknął kilka słów, tłumacząc
nieobecność służby. Co prawda, jedyna jego
służąca odeszła od dwóch tygodni do swojej
wsi, aby się leczyć, a na jej miejsce przyjął
tylko dochodzącą posługaczkę, która tylko
rano przychodziła.

Ojciec Bonnel sam sobie obiad przy-
rządził: jaja i wędliny. Sąsiedzi wiedzieli, że
żył bardzo skromnie, ale przypisywali tę
oszczędność skąpstwu, a rozgłos tego skąpstwa
potęgował zaufanie tych ludzi, którzy powie-
rzali mu swoje kapitały.

Zaprowadził Larciera do sali jadalnej i
dopiero po długiej chwili przyszło mu na
myśl zapytać, czy krewny jest po obiedzie.

Larcier mówił ni to ni owo, cały
przejęty myślą, że będzie musiał prosić o
pieniądze, nie domyślając się, że jego opie-
kun był jeszcze więcej zmieszany od niego.
Przyjął zaproszenie na obiad...

Nie można wiedzieć dokładnie, w jakiej
chwili zaczął mówić opiekunowi o rachun-
kach z opieki. Prawdopodobnie musiał to
nastąpić po obiedzie. Zapewne starzec był
przerażony tem przyciśnięciem do muru. Na-
stępnie, poszedł wraz z młodym człowiekiem
do swego gabinetu, który znajdował się na
wyższym piętrze.

Musiała być premedytacja, ale preme-
dytacja niezmiernie krótka i szybka.... Zdaje
mi się, że powinienem to przypuszczać, gdyż
Bonnel musiał się zastanowić nad korzyścią,
jaką by osiągnął ze zniknięcia Larciera i sie-

bie samego; zabijając Larciera, pożywał się
niewygodnego wierzyiciela, a ginąc sam po-
zornie pożywał się wszystkich swoich wie-
rzycieli. Zabierając z sobą wszystkie swoje
papiery, zaciera ślad swoich oszustw....

Pewną rzeczą jest, według mnie, że
Larcier został zamordowany w gabinecie
swego opiekuna, podczas gdy siedząc przy
stole czekał, aby opiekun usiadł na swoim
fotelu i przedłożył mu rachunki, po które
poszedł do swego kantorka. Kantorek znaj-
dował się za plecami Larciera.... Zbadałem
ów gabinet. Spostrzegłem, że krzesła nie
znajdowały się już na tem samym miejscu,
co w chwili zbrodni, ale także zauważyłem,
że bez żadnej wątpliwości Larcier musiał
zająć miejsce naprzeciw fotelu Bonnela, a
wice po drugiej stronie biura, to znaczy po-
między biurem a kantorkiem, a Bonnel mu-
siał wziąć ze swego kantorka, który otwo-
rzył, broń jakąś, nóż....

Bonnel ujrzał nagle, że Larcier siedzi
obrócony do niego plecami; sposobność na-
rzuciła się sama z siebie, wymierzył więc
młodzieńcowi cios w plecy, który musiał spo-
wodować śmierć natychmiastową. Bluzka mu-
siała być przedarta po lewej stronie na ple-
cach. Ale dziura zrobiona bronią byłaby ob-
ciążającym dowodem przeciw Bonnelowi. To
też nie omieszkał pokrajać nożem bluzkę w
kilku miejscach, co dało z początku mniema-
nie komisarzowi prowadzącemu śledztwo, że
zbrodniarz zrazu miał zamiar spalić kompro-
mitujące ubranie i że się następnie wyrzekł
tego zamiaru, gdyż za dużo czasu by mu to
zabrało.

Urzędnik dobrze zrobił, iż kazał po-
zbierać wszystkie te kawałki, ale zapomniał
poskładać je z sobą. Byłby mógł się prze-

konać, że lewa strona była nieco większa od
prawej, ponieważ nóż zrobił przecięcie regu-
larne, a zbrodniarz chcąc zatrzeć ten ślad,
wykroił wąski pasek materyi obok, który
zabrał z sobą, prawdopodobnie, aby go gdzie
rzucić lub spalić. To ostatnie przypuszczenie
jest mniej prawdopodobne niż pierwsze, bo
przeglądałem piec i nie znalazłem żadnych
popiołów.

Co Bonnel zrobił z ciałem Larciera?
Nie wiemy tego wcale; Bonnel sam, jeżeli
nam wpadnie w ręce, będzie mógł nam to
objaśnić. Trzeba przynajmniej, że co do tego punk-
tu, nie wysłano się na dokładne poszuki-
wania. Zadawano się zbadaniem, czy zwłoki
Bonnela nie były pogrzebane w ogrodzie.
Przeszukano także grunt, który stary Bon-
nel posiadał, znajdujący się o dwa kilometry
dalej. Gdyby się potrudzono przeszukać oko-
licę, może znaleziono by zwłoki, czy to w
rzece, czy w jednym z owych rowów w ro-
dzaju kanałów, czy zbiorników na wodę de-
szezową, których tak wiele w tych stronach.
Prawdopodobnie dowiemy się tych szczegó-
łów mając w ręku ojca Bonnel.

Zbrodnia musiała być spełniona dość
wczesnym wieczorem. Ponieważ zbrodniarz
wsiadł na pociąg wychodzący dopiero o czwar-
tej trzydzięci minut rano z małej stacyjki
obok Toul, musiał mieć przed sobą cztery,
czy pięć godzin na myślenie śladów i ukry-
cie ciała zamordowanego.

Nie zapominajmy, że zabiwszy Larciera,
Bonnel przeskoczył jego kieszenie i znalazł
pełnomocnictwo, które pani Chéron wręczyła
młodzieńcowi.

(Dokończenie nastąpi).

— **Hold Arcybiskupom.** Wczoraj o godzinie 11 przed południem — jak to już w poprzednim numerze pokrótce donieśliśmy — cały plac przed pałacem ks. Arcybiskupa Bilezewskiego zalaty tłumy dziatwy szkolnej wszystkich szkół miejskich w liczbie około 12.000 głów, przybyłej w towarzystwie gron nauczycielskich. Na górę udała się deputacya, złożona z inspektorów szkolnych pp. Bruchnalskiego, Matysiaka i Nowosielskiego, tudzież kierowników i kierowniczek wszystkich szkół w liczbie 49.

Ks. Arcybiskup przyjął deputacyę w wielkiej sali audiencyjonalnej.

Imieniem deputacyi przemówił inspektor p. Bruchnalski:

„Ekszelleneyo! Najukochańszy Arcypasterzu nasz! Jesteśmy świadkami czasów, w których szatan coraz częściej wciela się w postać człowieka, aby tem łatwiej zdobyć panowanie nad światem i grabić bezlitośnie wszystko, co się grabić da, mienie, życie, wiarę i cześć. Zarzuca on siada osobliwie na bujny zagon, na którąś my, nauczyciele uprawiamy schodzącą pszeniczkę narodu, na którym orzemy tak ciężko, że od znoju nieraz opadają nam ręce, a on nigdy niezmordowany chociaż wiececznie czynny, zdradziecko gotuje się do żniwa.

„Widząc to, skupiamy się około tronu Nauczyciela nauczycieli i wyznajemy, że przy Tobie niezachwianie wytrwamy, że smutkiem Twoim smuć się, a radością Twoją zawsze radować się będziemy i kornie prosimy, racz użyć nam błogosławieństwa swojego dla pokrzepienia sił i uocnienia zamiarów naszych.

„Nie przechodzimy jednak sami. Przeprowadziliśmy przed bramy pałacu Twojego całego naszego oweczarnię w sile 12.000 niepokalanych duszycech katolickich polskich i sercem przepelnionem synowską ku Tobie miłością prosimy: pobłogosław ten najdroższy skarb narodu, tę wielką rzeszę dziateczek naszych, ażeby ani jedno z nich nie stało się kiedyś oszpeconiem wiary praocjów naszych, ażeby ani jedno nie wyrosło na zdrającą ojczyznę.

„A teraz racz pozwól, Najdostojniejszy Arcypasterzu, byśmy udali się pomiędzy swoich i razem wszyscy odebrali z przezczystych rąk Twoich Arcypasterskie błogosławieństwo.”

Widocznie wzruszony odpowiedział na to przemówienie ks. Arcybiskup zaznaczając, że „dopuscił Bóg smutek, ale zarazem i pocieszył”. Biskup — mówił ks. Bilezewski — musi mieć imię nieskalane, a obchodzić to może w głównej mierze nauczycielstwo, którego najistotniejszą pracą jest katolickie moralnie wychowywanie przyszłego pokolenia.

Dalej podniósł ks. Arcybiskup, iż dowiedziawszy się o zamierzonej manifestacyi, chciał jej w pierwszej chwili przeszkodzić, bo uważał, że na takie fakty, jakie zaszły, nie należy zwracać uwagi młodzieży, lecz zaniechał tego zamiaru na myśl, że przed dziatwą nie się nie ukryje. „I może dobrze to jest — mówił dalej — że się z wami tu pojawiła, aby powiedzieć nie tylko, że mi ufacie, ale że jesteście katolikami, bo jak przyszłość wasza była katolicką, tak i przyszłość tylko katolicką będzie.”

Dziękując wreszcie za ten dowód czci, złożył ks. Arcybiskup życzenia, by Bóg błogosławił tej ciężkiej pracy nauczycielstwa, aby wychowali powierzoną sobie dziatwę na dobrych katolików i dobrych Polaków.

Deputacya zeszła przed gmach. Witany grzmiącymi okrzykami „Nicoch żyje”, ukazał się ks. Arcybiskup na balkonie pałacu, z kąd przemówił w krótkich, serdecznych słowach do młodzieży, wzywając ją, aby była dobrą zawsze, nie robiła nikomu nie ztego, nie krzywdziła nikogo, lecz robiła zawsze dobrze, nawet swym nieprzyjaciolom.

„Bede modlił się — kończył ks. Arcybiskup — aby nie było między wami zdrayców, a i wy módlcie się za mnie, abym zawsze spełniał moje obowiązki.”

Następnie ukazał się ks. Arcybiskup na placu, gdzie serdecznie witany, wmiszał się między dziatwę.

Po dobrej pół godzinie, żegnany znowu okrzykami, wrócił ks. Bilezewski do pałacu.

Wśród śpiewu pieśni legionów uszykował się pochód, który przeszedł ulicą Ormiańską przed pałac Arcybiskupa ks. Teodorowicza, który na okrzyk na jego cześć ukazał się w oknie.

* * *

Obu ks. Arcybiskupom mnóstwo wybitnych osób i deputacyj złożyło wyrazy hołdu. Wczoraj zjawiała się u obu Arcybiskupów deputacya Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej, złożona z pp. Kauczyńskiego, Płóńskiego i Hoszowskiego, dalej deputacya Związku samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców, prowadzona przez radnego miejskiego p. Waliłowicza, deputacya „Czystej katolickiej” z profesorem dr. Thullie i w. i.

— **Na Uniwersytecie lwowskim** — jak już donieśliśmy — zaszły w dniach ostatnich ważne zmiany: prof. Tadeusz Wojciechowski przeszedł po wielu latach pracy w stan spoczynku, a miejsce jego zajęły siły młode, pełne zapału do pracy, profesorowie Szymon Askenazy i Stanisław Zakrzewski.

Usuwający się w zaszły życia domowego znakomity badacz najdawniejszych epok dziejów naszych, dobrze zasłużył się nauce. Umysł to

potężny, wytrawny, który po długich studiach zasiadł na katedrze uniwersyteckiej, by wobec młodzieży rozstrzygać wszystkie swoje zdobycze, wskazywać jej drogi, jakimi dążyć winny racjonalne badania.

Urodzony w roku 1838, po ukończeniu wyższych nauk w Wiedniu pracował dłuższy szereg lat w Bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie. W r. 1883, kiedy po wielu staraniach została kreowana katedra historii polskiej, powołano na nią prof. Wojciechowskiego. W r. 1895 prof. Wojciechowski piastował godność rektora. Jest też członkiem czynnym Akademii i posiadał odznaczenie *Litteris et artibus*; przed kilku laty został mianowany radcą Dworu. Prace prof. Wojciechowskiego dwukrotnie były nagradzane przez Akademię nagrodą Barszczewskiego. Z najważniejszych, obejmujących najdawniejsze czasy przedhistoryczne i doby piastowskiej, wymienić trzeba następujące: „Chrobacya czyli rozbiór starożytności słowiańskich”, dzieło klasyczne, które położyło podwaliny badań nad historią polskiego osadnictwa, dalej studia „O Piaście i piastach”, „Katedra na Wawelu”, oraz „Szkice historyczne”.

Obaj następcy prof. Wojciechowskiego są Warszawiankami. Prof. Askenazy (ur. 1867 r.), studia uniwersyteckie odbywał w Warszawie i w Getyndze, habilitował się we Lwowie w r. 1897. Drukami ogłosił cały szereg rozpraw i książek, między innymi „Die letzte polnische Königswahl”, „Przymierze polsko-pruskie”, „Wzasy historyczne” (2 t.), „Książę Józef Poniatowski” i świeżo wydaną po angielsku „Historję Królestwa kongresowego”.

Prof. Stanisław Zakrzewski, po ukończeniu gimnazjum warszawskiego, odbywał studia uniwersyteckie w Krakowie, Wiedniu i Berlinie. Uzyskawszy stopień dr. filozofii w 1900 r., został wysłany jako delegat Akademii Umiejętności dla prac w Archiwum watykańskim, gdzie przebywał do r. 1902. W r. 1903 habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, jako docent historii polskiej. W r. 1905 został powołany do Lwowa dla wykładu nauk pomocniczych historycznych. Mimo młodego stosunkowo wieku, ogłosił już liczny szereg prac.

We środę wieczorem młodzież akademicka urządziła serdeczną owacyę prof. Askenazemu. O godz. 6 wieczorem salę wykładową XIV. zajęli tłumnie studenci i studentki, a skoro prof. dr. Askenazy wszedł, powitano go gromkimi oklaskami. Przemówił akademik E. Kipa, przewodniczący „Kółka historycznego”, wyrażając uczucia, jakie przenikają młodzież. Odpowiadał prof. Askenazy: w owacyi nie widzi uznania osobistego, lecz tylko radość z powodu zmiany istoty rzeczy. Dotąd wykład historii polskiej najnowszej był nadzwyczajnym, był zbyt — odtąd jest zwyczajnym, chlebem powszechnym, a w chwili obecnej, dla narodu przelomowej, wykład najnowszej historii polskiej staje się nader ważnym ze stanowiska naukowego i narodowego; trudno myśleć o przedmiocie donioślejszym pod względem badawczym, teren bowiem czekający opracowania, jest nieledwie nieknięty: pod względem narodowym i politycznym jest on doniosłym, bo tkwi w nim ogrom zagadnień, w skutki i dziś obfitych. Nie w nominacyi czuje radość prof. Askenazy, czuje ją z powodu zmiany rzeczy; a największą dlań radością i najserdeczniejszą podzięką — to praca uczniów, polegająca na powiększaniu kultury polskiej, na przysparzaniu dziejom naszym prac doniosłych i wartościowych.

Wczoraj znowu odbył się wykład inauguracyjny prof. Stanisława Zakrzewskiego. Dał on młodzieży sposobność urzędzenia na cześć profesora gorącej owacyi. W imieniu licznie zgromadzonych słuchaczy powitał profesora p. Kazimierz Hartleb, zastępca przewodniczącego kółka historycznego. „Spełniły się gorące życzenia młodzieży — mówił p. Hartleb — i oto dzisiaj witamy cię na jednej z najważniejszych katedr naszej *Almae Matris*. Z tego miejsca, przez usta twe wypowiedziane, pójdą słowa do godności ideałów narodowych podniesione. Dziś w dniu dla nas wielkim, dla ciebie pięknym, niesiemy ci podziękowanie za to, żeś w krótkim czasie umiał zjednać serca młodzieży i niać sympatyi ku sobie przywiązać. Zapewniam imieniem kolegów, że praca twoja na marne nie pójdzie, a korzystać z niej będą dziesiątki i setki kolegów”. Dziękując młodzieży za serdeczną owacyę, prof. Zakrzewski podniósł, jak wielkie obowiązki połączone są z katedrą historii Polski i zapewnił, że jak najchętniej będzie dawał przegląd całości dziejów polskich, tyle potrzebny dla młodzieży. W dalszym ciągu przemówienia skreślił dłuższy charakterystykę swego poprzednika na katedrze, prof. Tadeusza Wojciechowskiego. Powołując się wreszcie na fakt, że doniosłość przedmiotu zmuszała i dawniej profesorów historii polskiej do wygłaszania programowych wykładów, wypowiedział prof. Zakrzewski inauguracyjny wykład na temat „Wschód i Zachód w dziejach Polski”.

— **Z c. i k. armii.** Rezerwowymi kadetami zastępcami oficerów zamianowani: rezerwowi kadeci Hugo John 6 p. uł. i rezerwowi podoficer Alfons Bendas, nadkompletowy w 41 p. p.

Przeniesieni po odbyciu służby prezenyjnej następujący rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: ze szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu: dr. Fryderyk Münz do 4

p. uł. i dr. Józef Winternitz do 80 p. p.; ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie: dr. Pinkas Ader *recte* Kirschbaum do 40 p. p., dr. Fryderyk Deutsch do 95 p. p., dr. Adam Liński do 10 p. p., dr. Maurycy Penzias do 32 p. p., dr. Józef Turmann do 7 p. uł.; ze szpitala garnizonowego nr. 15 w Krakowie: dr. Wiktor Mahler do 3 p. art. fort., dr. Antoni Pacholński do 11 p. uł., dr. Witold Skórczewski do 2 p. uł.

— **Budżet m. Lwowa na r. 1908.** W magistracie rozpoczęto już prace przygotowawcze nad ułożeniem projektu budżetu miejskiego na r. 1908.

— **Komisyja archiwalna Rady miejskiej** postanowiła, że zbiory sztuki i starożytności, zakupione przez miasto na Ukrainie, podlegać mają dyrekcyi Archiwum miejskiego, bezpośredni zaś zarząd tych zbiorów powierzono prowizorycznie art.-malarzowi Marcelmu Herasymowiczowi za odpowiedzialną miesięczną renowacyę. Następnie uznała komisyja konieczność jak najrychlejszego wybudowania „pałacu sztuki” dla miejskiej galerii obrazów, postanowiła uprosić prezydium, by w myśl projektu s. p. prezydenta Michalskiego przedłożyło Radzie odnośne wnioski do regulaminowego traktowania i by przyspieszono sprawę nabycia obu arsenałów na Podwalu od skarbu wojskowego i ukończenia odnośnych rokowań, celem godnego pomieszczenia w nich zbiorów archiwalno-muzealnych, niszczących w ratunku. W końcu uchwalono zakupić do galerii miejskiej obraz Czachórskiego „Portret żony” i Winterowskiego „Widok Lwowa”.

— **Urząd budowniczy miejski** we Lwowie otrzyma niebawem trzy młodsze siły do pracy. W myśl zaopiniowanej, danej niedawno na posiedzeniu Rady miejskiej przez wiceprezydenta dr. Rutowskiego, uchwałił magistrat utworzyć jedną posadę adjunkta technicznego w IX. randze i dwie posady asystentów budownictwa w X. randze urzędników gminy.

— **Losowanie obligacyj miejskich.** Dziś przed południem w sali posiedzeń magistratu odbyło się 14 losowanie obligacyj m. Lwowa z pożyczki 6 i pół milionowej, skonwertowanej w jesieni roku zeszłego z 4 i pół na 4 proc. w. a. Wylosowane zostały: Ser. E. po 5000 kor. nr. 98; Ser. D. po 2000 kor. numer: 221, 1427, 52, 1145 i 58; Ser. C. po 1000 kor. numer: 191 i 366; Ser. B. po 200 kor. nr. 49; Ser. A. po 100 kor. nr. 903.

Wylosowane obligacje płatne są począwszy od 1 września b. r. po cenę nominalnej. Z tym terminem ustaje także ich oprocentowanie.

— **Liceum im. król. Jadwigi** we Lwowie otrzyma własny gmach. Na podstawie przedłożonych planów, uchwałił magistrat wybudować odpowiedni budynek zdala od gwaru miejskiego, w miejscu, gdzie dziś wznosi się mały budynek szkoły św. Zofii.

— **Towarzystwo urzędników i sług gminy m. Lwowa** odbyło wczoraj w ratuszu doroczne walne zgromadzenie. Przychody Towarzystwa wynosiły 123.669 koron 60 halery z rozchody 120.410 koron 20 halery, wobec czego czysty zysk wyniósł 3259 kor. 40 hal. Majątek Towarzystwa wynosił z końcem r. 1906 kwotę 58.791 kor. 92 hal. Walne zgromadzenie uchwaliło odpisać z funduszu gwarancyjnego kwotę 1446 kor. 24 hal., jako należności wątpliwe, t. j. zdefraudowane przez byłego urzędnika gminy, który przed dwoma laty zbiegł do Ameryki. Towarzystwo liczyło w roku ubiegłym 198 członków z pomiędzy urzędników i sług gminy, jakoteż z pośród nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich. Prezesem na rok bieżący administracyjny wybrany został dyrektor magistratu, p. Edmund Lukas.

— **Nowe wozy tramwayowe.** W ostatnich dniach nadeszło do Lwowa z Sanoka ośm wozów dla tramwayu elektrycznego, które miasto zamówiło jeszcze na jesień roku zeszłego.

— **Nowe kanały.** Magistrat uchwałił na ostatniej sesyi wykonać budowę kanałów w nowo przyjętych na własność gminy ulicach: Szewczyki kosztem 5890 kor., Murarskiej kosztem 9080 kor. i Orzeszkowej kosztem 5920 kor. Na podstawie licytacyi ofertowej oświadczył się magistrat za powierzeniem budowy tych kanałów firmie braci Mund.

— **Wystawa przyrodniczo-lekarska i higieniczna.** Otwarcie tej wystawy nastąpi 16 b. m. Okazy wystawowe nadeszły już w znacznej liczbie, a budowa pawilonów jest już na ukończeniu. Pawilon sztuki został rozszerzony. Biuro komitetu wystawy otwarte zostało z dniem dzisiejszym w pałacu sztuki. Godziny urzędowe rano od 9 do 1, po południu od 4 do 7 wieczorem. Urząd pocztowy również od dziś funkcjonuje w pałacu sztuki od 8 rano do 7 wieczorem. Komitet wystawowy zawiązał Biuro informacyjne, którego celem informowanie o postępach prac wystawowych. Oprócz biletów wstępu na wystawę (40 hal. w dniu powszednie a 30 hal. w niedziele i święta) ustanowiono stałe karty na czas trwania wystawy. Innych wstępów nie będzie się pobierać. Komitet wystawy postanowił uie udzielić żadnej niedzieli, ani święta, na festyny. Wszelkie więc zabiegi komitetów festynowych będą nadaremne.

— **Przeostroga dla wychodźców.** Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza: Widoki wychodźców do brazylijskiego Stanu Sao Paulo są w dalszym ciągu niepomysłne.

Jak doświadczenie poucza, austriacycy emigranci w regule nie mogą przyzwycaić się do roboty w plantacyach kawy i do związanych z tem stosunków życiowych. Nadto drożyna środków żywności jest tak wielka, że o składaniu jakichś oszczędności nie może być mowy. W wielu wypadkach zarobek nie wystarcza nawet na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Tylko rolnicy z rodziną, zupełnie zdrowi, zdolni do najcięższych robót i posiadający co najmniej 1000 koron gotówki, mogą sobie zdobyć jaką taką skromną egzystencyę.

Gruntów rządowych, które rozdzielano by bezpłatnie, weale niema w Stanie Sao Paulo.

— **Kurs kucia kopyt i racic.** Zarząd Szkoły podkowania, istniejącej przy Akademii weterynaryi we Lwowie, podaje do wiadomości, że drugi sześciomiesięczny kurs podkowania rozpocznie się z dniem 1 lipca 1907. Czelnadnicy kowalsey, chcący się zapisać na ten kurs, mają się zgłosić osobiście w dniu 1 lipca br. lub w ciągu miesiąca czerwca u kierownika Szkoły podkowania (Lwów, ul. Kochanowskiego 33) i przedłożyć następujące dokumenty: 1. świadectwo z ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej; 2. świadectwo wyzwoleń (Lehrbrief) i 3. świadectwo z odbycia przynajmniej dwuletniej praktyki w charakterze czelnadnika. Niezamożni kandydaci mogą otrzymać zasiłki względnie stypendya z funduszu krajowego, o ile te będą wolne.

— **Wieczór uroczysty** ku czci bł. Andrzeja Boboli, patrona Polski i Litwy, urządziła Sodalicya Maryańska Panów w sobotę, dnia 8 b. m., w Salach Strzelnicy miejskiej.

— **Na rzecz budowy Domu akademickiego** we Lwowie złożył w administracyi *Gazety Lwowskiej* p. Mieczysław Igiel ze Lwowa kwotę 4 kor.

— **Fundacya dla podupadłych szweców.** P. Jan Nazalewicz, właściciel realności we Lwowie, złożył na ręce prezydenta miasta p. Ciucheńskiego kwotę 10.100 koron, w pięciu 40 obligacyach galic. Tow. kred. ziemskiego 2000 koron, oraz 100 koron gotówką jako kapitał zakładowy na fundacyę swego imienia dla podupadłych szweców, nieposiadających obywatelstwa miejskiego. Z odsetek kapitału zakładowego mają być corocznie w miesiącu styczniu udzielane dwa wsparcia.

— **Wydział gal. Towarzystwa ochrony zwierząt** odbył dnia 31 maja b. r. pod przewodnictwem rady Chołodeckiego posiedzenie, na którym omówiono sprawę wzięcia udziału w wystawie przyrodniczo-lekarskiej; dalej uchwalono: biorąc w obronę niedźwiadki w parku Kilińskiego, zamknięte prawie od roku w ciemnej stajni, prosić magistrat o odpowiednie ich umieszczenie, nie czekając otwarcia boiska im. Jordana; wnieść prośbę do c. k. Namiestnictwa, by położyło tamę sprzedawaniu młodych raków, samiec z ikrą i rybek, niżej 15 cm. długości; prosić dyrekcyę policyi o zarządzenie rewizyi nocnych koni dorozkarskich; przystąpić do ponownego wydawania *Miesięcznika*, od 1 stycznia 1908; wydrukować 500 egz. odbitki z rozprawy rady Chołodeckiego o wściekłości psów.

Wydział prosi przy tej sposobności członków Towarzystwa i inne osoby tem się interesujące, by zechciały przyjść z pomocą komitetowi, urządzającemu na wystawie przyrodniczo-lekarskiej dział środków ochrony zwierząt, a to przez nadesłanie odpowiednich okazów, np. racjonalnych kagańców, gniazdek, uprzęży, podków i t. p., jak to członkowie w r. 1894 z wielką gotowością czynili.

Przesyłki adresować należy na ręce sekretarza Towarzystwa dr. Limbacha (Lwów, pl. Bernardyński, 7), według życzenia także i na koszt Towarzystwa, najdalej jednak do 14 b. m.

— **Towarzystwo gimnastyczne »Sokol II.«** odbędzie doroczne walne zgromadzenie jutro, w niedzielę, o godzinie 4 po południu.

— **Otwarcie I. izraelskiej kuchni ludowej** w nowym lokalu przy ul. Rzeźnickiej 1. 9 dla użytku publiczności bez różnicy wyznania nastąpi dnia 2 b. m.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się wczoraj przy drzwiach zamkniętych rozprawa karna przeciw czelnadnikowi pickarskiemu Chaimowi Hildesowi, żonatemu, ojen 1 dziecka, o zbeszczeczenie w kostnicy omentarnej na Zniesieniu zwłok gubernantek s. p. Bydlińskiej i Molli-dorówniej, które zginięły śmiercią samobójczą pod kołami pociągu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Hildesa na 6 tygodni ścisłego aresztu.

— **Czarny byczek** z gwiazdką na czole, przytrzymany wczoraj w ul. Kazimierzowskiej, jest do odebrania w składzie żelaza N. Vogel-fingera przy ul. Bernsteina.

— **Znalezioną czarną torebkę** z kwotą 3 kor. i drobniactwami złożoną w policyi.

— **Znaczną kradzież.** Do mieszkania p. Zofii Fiedler przy ul. Kochanowskiego 1. 44a, dostał się dziś rano jakiś rzezimieszek i skradł z pokoju jadalnego kasety ze srebrem stołowem

wartości 800 koron. Srebro znaczone było literami Z. F.

Kasetę rozbitą, lecz już próżną znalezione w kilka godzin później na Cetherówce.

△ Zamach samobójczy. W rzeczywistości przy ul. Bartosza Głowackiego 1. 13 usiłowała dziś rano odebrać sobie życie, poderżnąwszy gardło zwykłym nożem kuchennym 70-letnia Marya Kurzowa.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po opatrzeniu desperatki, odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego mają być niesnaski rodzinne.

△ Kronika policyjna. P. H. Krömerowi skradziono wczoraj w Rynku srebrny zegarek wartości 60 kor.

Konia średniej miary, maści gniadej, który błakał się po placu Krakowski, oddała policja w opiekę komisaryatowi II. dzielnic.

Aresztowano parobka Jana Krupałę, który zakradł się do cukierni p. Sobotnickiego przy ul. Krakowskiej, i skradł znaczny zapas ciast, cukierków i kilka flaszek wódki.

— **Zmarli:** w Myślenicach Emil Schunke, urzędnik techniczny tamtejszej Rady powiatowej i naczelnik ochotniczej straży ogniowej; w Krakowie ks. Kajetan Sakowski, ze Zgromadzenia księży Misyjonarzy, w 67 r. życia; w Łyścu ks. Karol Szezepański, tamtejszy proboszcz, w 56 r. życia;

w Kolonii Eugeniusz Guszalewicz, Lwówianin, śpiewak scen niemieckich.

— **Fatalny wypadek.** Z Koszyc donoszą: Powóz biskupa koszyckiego ks. dr. Fischer-Colbriego przewrócił się skutkiem spłoszenia się koni. Biskup jest ranny na twarzy; towarzyszący mu ksiądz odniósł ranę w głowę, woźnica złamał ramię.

— **Bandytyzm.** Z Katowic telegrafują: W noc z czwartku na piątek 20 uzbrojonych ludzi napadło na dwór polskiego właściciela wsi Ogrodzieniec. Właściciel wsi i jego żona zostali zabici. Pomiędzy służbą a napastnikami wywiązała się następnie formalna bitwa, przy czem kilku napastników i trzech fernali zostało zabitych. Wiele osób jest ranionych. Reszta bandytów uciekła.

Kronika prowincjonalna.

§ W prywatnym gimnazjum O. O. Jezuitów w Bąkowiech pod Chyrowem odbył się w dniach od 24—29 maja egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora i rady szkolnego p. T. Sołtysika. Do egzaminu przystąpiło 40 uczniów, z których uznano za dojrzałych z odznaczeniem 11, za dojrzałych 29.

Egzamin ten złożyli: Augustynowicz Jan (z odznacz.), Bański Adam, Borowiec Włodzimierz, Borzencki Kazimierz, Bubeniczek Franciszek (z odznacz.), Cichocki Mieczysław, Dębiński Bronisław (z odznacz.), Dębiński Maryan, Dyla Augustyn (z odznacz.), Glixieli Stefan, Jakubowski Jan, Jelowicki Włodzimierz, Jezierski Stanisław, Skałkowski Aleksander, Sobański Ludwik, Stręk Antoni, Styfi Julian, Wilczewski Stanisław, Zaleski Stanisław (z odznacz.), Żarnowski Jerzy.

§ Wielki zjazd do salin w Wieliczce przy oświetleniu brylantowem grot i chodników odbędzie się w sobotę, 8 czerwca 1907 r. Odjazd z dworca kolejowego w Krakowie o godz. 1 m. 30 po poł. Bilety wstępu do kopalni po 5 kor. 20 hal. od osoby do nabycia w Krakowie w biurze zjazdu przy ul. Jagiellońskiej 1. 5 II. p., a bezpośrednio przed zjazdem do kopalni w kasie salinowej w Wieliczce obok szybu Arcyksięcia Rudolfa. Czysty dochód przeznaczony na rzecz Towarzystwa „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną” w Krakowie.

§ Z powodu braku dozoru. Z Żywca piszą nam: Tutejsi mieszkańcy Andrzej i Franciszka Górkiwie, udając się onegdaj w pole na robotę, pozostawili w domu bez dozoru dwoje swoich dzieci: 4 letniego Wacława i półtora roku liczącą córeczkę. W czasie nieobecności rodziców chłopiec bawiąc się zapafkami, zapalił na sobie ubranie i odniósł tak silne poparzenia na całym ciele, iż w trzy godziny później wśród strasznych cierpień zakończył życie.

§ Spalony młyn. W Kaniowie starym — jak donoszą nam z Białej — spłonął onegdaj młyn, należący do Adolfa Gascha. Szkoda wynosi około 20.000 kor. i była ubezpieczona na 10.804 kor. w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Pożar, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wzniciła zbrodnia ręka.

Kronika zagraniczna.

* Aresztowanie bandy oszustów. W Odessie aresztowano onegdaj bandę oszustów, która operowała dokumentami fałszywymi w celu odbierania ze skarbu kapitałów po zmarłych w braku sukcesorów. W tym celu

fabrykowano dokumenty, przy których pomocy odebrano z sądów sierocych w Odessie przeszło rb. 100.000, a w Moskwie 80.000.

* Aresztowanie fałszerzy monet. W Paryżu uwieczono onegdaj szajkę fałszerzy monet, którzy są członkami partii anarcho-socjalistycznej. Uwieczono w domu niejakiego Matha, redaktora pisma anarcho-socjalistycznego „Libertaire”. Skonfiskowano pakę fałszywych centimów i 500 sztuk fałszywych dwufrankówek.

* Wypadek norweskich królestwa w Paryżu. Podczas onegdajszej przejażdżki norweskich królestwa po parku wersalskim potknął się na mostku koł powozu, którym jechała królowa z prezydentową p. Fallieres i wpadł do wody, przy czem złamał nogę. Również woźnica wpadł do wody, lecz nie odniósł szwanku. Na dworcu wersalskim podczas przyjazdu królestwa aresztowano pewnego młodego anarcho-socjalistę za gwizdanie.

* Krwa wy dramat rodzinny. Z Medyolanu donoszą: W miasteczku Alessandria spełniona została straszliwa zbrodnia. Inspektor miejskiej straży, Tullio Gamaleri, zawiązał po 25-letnim pożyciu z żoną stosunek miłosny z dziewczyną z dobrej rodziny, Teresą Mondino i skłonił ją nawet do porzucenia rodziców. Prawie 60-letni Gamaleri i 26-letnia Teresa, żyli już od kilku miesięcy w spójności domowej, choć tak ojciec, jak i brat lekkomyślniej istoty usiłowali zerwać ten związek. Nareszcie przetrwała się ich cierpliwość i wyrozumiałość. Dnia 20 b. m. wieczorem przyszedł brat Teresy Cezaro do niej, aby z siostrą parę słów na osobności pomówić. Za chwilę z pokoju Teresy ozwały się rozpaczliwe wołania o pomoc. Gamaleri wpadł tam i chciał bronić kochankę, którą brat kłół wściekle sztyltem. Nie udało mu się obronić kochanki, owszem sam ciężko poniósł rany. Zbrodniarz uciekł i nie zdołano go wyśledzić. Prawdopodobnie unknął za granicę. Teresa zmarła w tym samym dniu w szpitalu, Gamaleri w dwa dni później pożegnał się ze światem.

* Rozruchy agrarne. Z Tuły telegrafują: Rozruchy agrarne w tutejszej gubernii przybierają ogromne rozmiary. We wtorek chłopcy spalili ogromny dwór pośła do Duny ks. Ursowa (reakcyoniści) w Krjukowce. Chłopcy zupełnie otwarcie podkładali snopki płonącej słomy pod zabudowania gospodarskie, zamknawszy poprzednio stajnie, tak, że spaliło się wszystko było rasowe. Podpalając dwór i rzucając do wnętrza płonące żagwie, chłopcy krzykali: „Hurra! Niech żyje książę Urusow”.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. (Piąty i szósty występ gościny Mieczysława Frenkla).

(A. W.) Głośną w swoim czasie komedję Józefa Bliżnińskiego pod tytułem: „Rozbitki” usunięto oddawna z repertoaru. Niełatwo już bowiem dostosować „bajecznie kolorowej” satyrę tego utworu do dzisiejszych pojęć życiowych naszego społeczeństwa, które wyrosło już z epoki szambelanów Czarnoskalskich, Dzieńdzierzynskich i Kotwicz-Dahlbergów. Nie poszliśmy wprawdzie o tyle naprzód, aby nie można było w tej lub innej sferze znaleźć tych samych przywar, błędów i wykołoseń duchowych, jakie posłużyły Bliżnińskiemu za temat jego „Rozbitków” — zmieniły się jednak powłoki zewnętrzne i wewnętrzne dzisiejszych bankrutów społecznych, zmieniła się psychologia ich duszy i uczynków. Stare grechy zostały, przybrały tylko inną formę. I dlatego powiększył się tak bardzo ów dystans, jaki dzieli w „Rozbitkach” widownię od obrazu życia przedstawianego na scenie, dlatego nie widzimy w nim prawdy, lecz — karykaturę.

Mimo swej treści, zatłupającej „myszką”, mają wszakże „Rozbitki” kilka postaci: Straszka, Kotwicz-Dahlberga i Dzieńdzierzynskiego, z których talent aktora może stworzyć popisowe arcydzieło gry scenicznej i tym to rolnom zawdzięczamy pojawienie się „Rozbitków” w sezonie występów gościnnych, poprzedzających zamknięcie kampanii teatralnej.

Atrakcją dotychczasową tej komedji był Strasz grywany niemal wyłącznie i bez konkurencji przez Żelazowskiego. Teraz zaś objął ową cenną spuściznę p. Adwentowicz. Kreacja jego usuwa się naturalnie z pod porównania ze Straszem Żelazowskiego. Obaj ci artyści zmieniają do celu różnymi drogami. Odmienne są punkty ciężkości ich ról, odmienne też wrażenie całości sztuki gry.

Strasz p. Adwentowicza niema w sobie tej brutalnej siły chłopskiej, spanoszonej duszy, jaką daje mu p. Żelazowski. Zalutuje on raczej dekadentyzmem kawiarnianego okazu z literatury Nowocześniejszego z jednym podkładem zmysłowości, tchórliwego egoizmu i parweniustwa, które wybiło się na pierwszy plan w grze p. Adwentowicza. Była to jednak postać ciekawa i nie ustępująca w niczem pod względem wartości artystycznej świetnej kreacji p. Piszera w roli najsmutniejszego w tej sztuce rozbitka, Kotwicz Dahlberga-Czarnoskalskiego.

Dzieńdzierzynskiego grał Frenkiel. Kiedy zobaczyłem go w akcie pierwszym na scenie przyszedł mi na myśl — Sherlock Holmes!

Słynny ów agent policyjny byłby obrzuć Dzieńdzierzynskiego bystrym spojrzeniem i zawyro-kować: Jesteś pan dobrodusznym kramarzem z ulicy Wesołej. Handlowałeś całe życie, pieprzem i cykatą, a dorobiwszy się majątku obnosisz teraz swoją francuszczyznę krowy hiszpańskiej po salonach. Nie pomogą ci jednak pięknie skrojone tużurki, myśliwskie kostiumy lordów i wytworne towarzystwo ludzi, z którymi obcuje, bo i tak wiem, kim jesteś: spanosznym kupezykiem.

Tak powiedziałby Sherlock Holmes, odgadując policyjnym sprytem właściwy charakter i stanowisko kastowe Dzieńdzierzynskiego, zaznaczone bardzo dyskretnie, pastelowo przez Frenkla.

W postaci tej nie biło nie w oczy, nie wysuwało się na plan pierwszy, nie raziło przesadą, a jednak ogólny rysunek tej kreacji był mistrzowskim portretem figury *par excellence* satyrycznej, portretem Dzieńdzierzynskiego w całym jego komizmie i śmieszności.

Z obsady „Rozbitków” wymienić należy nieocenioną p. Gostyńską w roli Lechcińskiej, pełną wdzięku postać Gabryeli, w opracowaniu p. Bednarzewskiej, oraz pp. Otrembową i Połocką, pp. Jaworskiego, Rasińskiego i Nowackiego, którzy stworzyli zespół dobrze zgrany i interesujący.

Córka Dzieńdzierzynskiego Poł była p. Zielińska, która posiada wprawdzie wiele warunków do ról tego rodzaju, nie umie jednak używać należycie swego głosu, a nastrojając go na jeden tylko ton, wytwarza oszczędność i monotonię dykty, co osłabia niepomiernie wrażenie, jakie może wywołać gra p. Zielińskiej.

Wczoraj mieliśmy znów popisowy występ Frenkla w „Chorony z urojenia” Molière’a. Przypuszczam, że znakomity artysta zalicza Argana do najlepszych ról swego repertuaru. Ujawnia ona bowiem bogactwo talentu Frenkla, stając się równocześnie wzorem tej pięknej tradycji teatralnej, która znajduje najsilniejszy swój wyraz w wyłącznie artystycznych środkach gry i scenicznego działania.

Nieprzeparta, a przecież tak prostymi środkami wywołana *vis comica* tej postaci odniosła w opracowaniu p. Frenkla triumf zupełny, zacieśniając coraz silniej węzły podziwu i sympatii, jakie nawiązały się zdawna pomiędzy publicznością lwowską a jej ulubieńcem.

(D) Jubileusz Salvatora Fariny.

W Rzymie w sali Collegio Romano uczcił świat rzymski uroczyste włoskiego powieściopisarza, Salvatora Farinę, z powodu jubileuszu czterdziestoletniej działalności powieściopiskarskiej. Farina, znany także za granicą Włoch, gdyż jego romanse i nowele tłumaczone były na wszystkie języki, urodził się w r. 1846 w Sardynii, obecnie zaś mieszka między Medyolanem a Lugano. Jego najlepsze powieści są: „Mój syn”, „Signor Jo”, „Dla pięknych oczu sławy”, „Skarb kobiecy”, „Jasne włosy” i t. d. Przed czterdziestu laty Farina uległ dziwnej chorobie. Zaczął zapominać nazwiska, a nawet całe słowa z rodzinnej mowy, tak, że przerwał pracę literacką i musiał się leczyć. I wyleczył się, poczem skorzystał z przebytej niemocy, która pozatem została niekłębami władze umysłowe, aby napisać na jej tle nowelę „Ostatnia bitwa księdza Augustyna”. Obecnie drukuje się jego nowa powieść „Tajemnica lodowca”. W gruncie rzeczy należy on do nieco zapomnianych pisarzy wobec nowych prądów literackich, pełnych zmysłowości i manieri. Jego zaś odznaczała prostota, szlachetna tendencja, idealizm zaprawiony humorem. Jubilata powitał prof. Anioł hr. de Gubernatis długą przemową, na którą Farina, ze zwykłą swoją prostotą, skreślił spowiedź swojego życia. Jest to postać niezwykle sympatyczna.

»Lwowski Tygodnik Lekarski« poświęcił tegoroczny nr. 22 uczczeniu 10-letniej otwarcia kliniki lekarskiej w naszym mieście (25 maja 1897). Dzieje tego pierwszego 10-letnia przyzodobione widokiem kliniki nakreślił dr. Witold Ziembicki.

W dalszej części zawiera i ten numer szereg cennych prac fachowych.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem. „Carmen”, czwarty i przedostatni występ gościnny Sigrid Arnoldson i występ gościnny Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Dama od Maksyma”.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty trzeci, „Wesoła wdówka”.

W poniedziałek, „Porwanie Sabinę”, komedia w 4 aktach Schönhala. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We wtorek „Mignon”, opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa. Piąty i ostatni późniejszy występ p. Sigrid Arnoldson i występ gościnny A. Dianni.

We środę, „Odrodzenie”, komedia w 3 aktach F. Schönhala i Koppel-Ellfelda. Ósmy gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

We czwartek, po raz dwudziesty czwarty „Wesoła wdówka”.

W piątek, „Starzy kawalerowie”, komedia w 5 aktach W. Sardou. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, jubileuszowe przedstawienie, po raz dwudziesty piąty „Wesoła wdówka”.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty szósty, „Wesoła wdówka”.

W poniedziałek, „Interes interesem”, komedia w 3 aktach O. Mirbeau. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We wtorek, przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty siódmy „Wesoła wdówka”.

We środę, po raz pierwszy, „Wielki człowiek do małych interesów”, komedia w 5 aktach A. hr. Fredry (ojca). Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We czwartek, ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty ósmy „Wesoła wdówka”.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął d. 30 z. m. po południu ks. Filipa Sasko-kobursko-gotajskiego na osobnie posłuchaniu.

— Posłowie młodoczesey i staroczesey odbyli wczoraj przed południem w Pradze naradę, w której wzięli także udział PP. Ministrowie Forzt i Paek. Obrady trwały do 1 po poł. Przewodniczył Kramarz. W dyskusji uznano jednomyślnie, że celem strzeżenia interesów narodowych bezwarunkowo koniecznym jest utworzenie wspólnego klubu posłów czeskich. Po południu zebrała się komisja wykonawcza partii młodoczeskiej na naradę, która trwała do wieczora.

— Komisja Sejmu węgierskiego przyjęła ustawę w sprawie pragmatyki służbowej dla kolejarzy.

— Minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy oświadczył wobec jednego z deputowanych, że zamierza wkrótce wnieść ustawę regulującą stosunki emigracyjne.

— Hr. Teodor Bathyanyi zawiadomił listownie ministra handlu Kossutha, że składa godność wiceprezesa węg. partii niezawisłości.

— Wczoraj dokonano po raz pierwszy bezpośrednich wyborów do Sejmu bawarskiego. Według wyniku, znanego do 10 wieczorem, wybrano: w Monachium 5 socjalistów, 3 liberałów i 1 ludowca (Quide), w Norymberdze 4 socjalistów i liberałów, w Augsburgu 1 liberała i 1 centrowca, w Würzburgu 1 centrowca i 1 ludowca.

— Królestwo norweskie wyjechał wczoraj w południe z Paryża. Na dworcu żegnali ich prezydent Fallieres, prezydenci obu Izb, członkowie ciała dyplomatycznego i t. d.

— We francuskich kołach politycznych opowiadają, że rząd ze względu na przypadające na 21 i 28 czerwca ponowne wybory rad generalnych, zamierza tegoroczną letnią sesję parlamentu zamknąć 8 czerwca, aby deputowanym i senatorom dać możność rozpoczęcia w czas walki wyborczej.

— Wszyscy komendanci korpusów francuskich otrzymali okólnik ministerstwa wojny, ażeby nie pozwalali na pojedynki oficerów z przełożonymi i ażeby oficerów do pojedynków nie zachęcali.

— Przy końcu wczorajszego posiedzenia włoskiej Izby deputowanych odpowiedział prezydent ministrów (Giolitti) na interpelację w sprawie onegdajszych zajęć. Oświadczył mianowicie, że przedstawiciele partii ludowej i Izby pracy zwrócili się do władzy bezpieczeństwa z prośbą o pozwolenie na urządzenie pochodu manifestacyjnego z okazji przyjęcia dzieci robotników stalowni w Terni. Pozwolenie to dano. Dep. Siesa zawiadomił telefonicznie, że powziął zamiar, aby pochód przeszedł także przez Via Nazionale. Władza nie dała na to pozwolenia. Podczas pochodu przeważna liczba uczestników zachowała pierwotny program, a tylko nieliczna grupa za wszelką cenę chciała przejść przez Via Nazionale. Przyszło do starcia z policją, w czasie którego kilka osób odniosło cięższe, lub lżejsze obrażenia. Minister pochwalił postawę straży bezpieczeństwa, jako też oficerów i żołnierzy, którzy swym spokojem zapobiegli poważnym wydarzeniom. (Okłaski).

Dep. Siesa i Santini również chwalił zachowanie się władzy bezpieczeństwa i oświadczyli, że są zadowoleni z oświadczenia rządu.

Dep. Bissoletti oświadczył, że gwałtowne wystąpienie tłum było tak samo bezcelowe, jak opór policji.

— Pierwszy adjutant króla serbskiego Milorad Popowicz otrzymał dymisję z powodu zaniedbania obowiązków służbowych. Jego ostatnim przewinieniem było to, że nie przypomniał królowi o przypadającym w

dnia 25 maja święcie patronatu królewskiej gwardyi.

Wybory do Izby poselskiej Rady państwa z Galicyi.

W dniu wczorajszym odbyły się w naszym kraju trzecie wybory, względnie wybory ściślejsze w tych okręgach wiejskich dwumandatowych, w których wybory z dnia 24 b. m. pozostały bez rezultatu, oraz wybory ściślejsze w tych okręgach miejskich jednomandatowych, w których znowu wybory z dnia 23 b. m. pozostały bez rezultatu.

Trzecie wybory na dwóch posłów.

Okręgi wiejskie dwumandatowe.

Okrąg nr. 35. (Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki).

Ważnych głosów oddano w tym okręgu 16.982, z czego otrzymali: Szczepan Kurowski, redaktor *Naprzodu* (soc. dem.) 4.850; Stanisław Stohandel (pols. centr. ludowe, na własną rękę) 6.272; ks. Andrzej Szponder (polskie centr. lud.) 5.860.

Wybrani posłami pp.: **Stanisław Stohandel** (centr. lud.) z większości i **ks. Andrzej Szponder** (centr. ludowe) z mniejszości.

Okrąg nr. 38. (Maków, Jordanów, Sucha, Miłówka, Zywiec).

Oddano w tym okręgu ważnych głosów 17.832, z czego otrzymali: Maciej Fijak, włościanin (centr. lud.) 7.063; Antoni Pawłuszkiewicz, burmistrz Suchej (centr. lud.) 7.146; Józef Stolaski, prezes Rady pow. w Jordanowie (Rada nar. — centr. lud.) 3.624.

Wybrani posłami pp.: **Antoni Pawłuszkiewicz** (centr. lud.) z większości i **Maciej Fijak** (centr. lud.) z mniejszości.

Okrąg nr. 39. (Limanowa, Mszana Dolna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko).

Oddano w tym okręgu głosów 19.191, z czego otrzymali: ks. Saturnin Rzeszódko (centr. lud.) 6.411; Wincenty Orzeł, włościanin (dziki) 5.604; dr. Józef Ptasz, radea sądowy (nar. dem.) 7.176.

Wybrani posłami pp.: **dr. Józef Ptasz** (nar. dem.) z większości i **ks. Saturnin Rzeszódko** (centr. ludowe, z mniejszości).

Okrąg nr. 40. (Okolice Krakowa, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce).

Głosowało w tym okręgu 19.638, z czego otrzymali głosów: Franciszek Wójcik, włościanin (ludowiec) 6.332; dr. Franciszek Bujak, radea sądu kraj. wyż. w Krakowie (Rada nar. — konserw.) 8.094; Zygmunt Klemensiewicz, redaktor *Naprzodu* (soc. dem.) 5.212.

Wybrani posłami pp.: **Franciszek Bujak** (konserw.) z większości i **Franciszek Wójcik** (ludowiec z mniejszości).

Okrąg nr. 41. (Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz).

Głosowało w tym okręgu 19.221, z czego otrzymali głosów: ks. Stanisław Stojalowski (Rada nar. — centr. lud.) 7.182; dr. Antoni Górski, prof. Uniw. (Rada nar. — konserw.) 5.794; dr. Adam Ruebenbauer, kand. adw. (ludowiec) 6.245.

Wybrani posłami pp.: **ks. Stanisław Stojalowski** (centr. lud.) z większości i **dr. Adam Ruebenbauer** (ludowiec) z mniejszości.

Okrąg nr. 54. (Baligród, Lutowska, Stary Sambor, Turka, Borynia, Podbuż, Drohobycz, Łąka).

Głosowało w tym okręgu 35.759, z czego otrzymali głosów: Jan Zaraniski, radea gór. w Drohobyczu (Rada nar. — nar. dem.) 10.786; dr. Józef Koruszyński, kand. adw. w Przemysłu (starorusin) 10.601; Semen Wityk (ruski soc.) 14.351.

Wybrani posłami pp.: **Semen Wityk** (ruski soc.) z większości i **Jan Zaraniski** (nar. dem.) z mniejszości.

Okrąg nr. 57. (Stryj, Skole, Medonice, Żydaczów, Mikołajów, Bóbrka, Chodorów, Gliniany).

Głosowało 39.303.

Otrzymali głosów: dr. Eugeniusz Oleśnicki (ukrain.) 22.997, ks. Wasyl Dawydiak, proboszcz ze Lwowa (starorusin) 16.268.

Wybrani posłami pp.: **dr. Eugeniusz Oleśnicki** (ukrain.) z większości i **ks. Wasyl Dawydiak**, (starorusin) z mniejszości.

Fryderyk hr. Skarbek — jak donieśliśmy — zrzekł się kandydatury.

Okrąg nr. 59. (Obertyn, Stanisławów, Halicz, Tłumacz, Tysmienica, Bohorodczany, Połok Złoty).

Według dotychczasowych wiadomości wybrani posłami **dr. Leon Baczyński** (ruski radykał) i **dr. Eugeniusz Lewi-**

cki, kand. adw. w Stanisławowie (ukrainiec).

Okrąg nr. 61. (Przemysł, Dubiecko, Nizankowice, Dynów, Bireza, Mościska, Dobromil).

Głosowało w tym okręgu 33.948, z czego otrzymali głosów: Grzegorz Cegliński, dyrektor gimnazjum w Przemysłu (ukrainiec) 18.886; dr. Władysław Czaykowski, marszałek Rady powiatowej przemyskiej (Rada nar. — konserw.) 14.602; Julian Nestorowicz, starszy radea skarbowy (starorusin) 460.

Wybrani posłami pp.: **Grzegorz Cegliński** (ukrainiec) z większości i **dr. Władysław Czaykowski** (konserw.) z mniejszości.

Okrąg nr. 62. (Rawa ruska, Uhnów, Niemirów, Beż, Żółkiew, Kulików, Janów, Jaworów, Krakowiec).

Głosowało w tym okręgu 45.170, z czego otrzymali głosów: dr. Michał Korol, adw. krajowy w Żółkwi (starorusin) 19.105, dr. Stanisław Dniestrzański, prof. Uniw. lwow. (ukrainiec) 18.000, Jan Duczumiński (Rada nar.) 8.065.

Wybrani posłami pp.: **dr. Michał Korol** (starorusin) z większości i **dr. Stanisław Dniestrzański** (ukrainiec) z mniejszości.

Okrąg nr. 65. (Sokal, Radziechów, Mosty wielkie, Brody, Załóżce, Łopatyn, Zborów).

Głosowało 35.527.

Otrzymali głosów: dr. Dymitr Markow, kand. notar. (starorus.) 20.356; dr. Eugeniusz Petruszewicz, adwokat kraj. w Skolem (ukrainiec) 14.040; Władysław Gniewosz, właściciel dóbr (Rada narod. — konserwatysta) 1.001.

Wybrani posłami **dr. Dymitr Markow** (starorusin) z większości i **dr. Eugeniusz Petruszewicz** (ukrainiec) z mniejszości.

Okrąg nr. 66. (Brzeżany, Rohatyn, Bursztyn, Bołszowce, Żurawno, Rolechów).

Głosowało w tym okręgu 33.933 z czego otrzymali: dr. Włodzimierz Dudykiewicz, adw. kraj. w Kołomyi (starorus.) 9.746; dr. Konstanty Lewicki, adw. kraj. we Lwowie (ukrain.) 14.060; Tymoteusz Staruch, włościanin (ukrainiec, kandydujący na własną rękę) 10.141.

Brak wiadomości z trzech miejsc wyborczych.

Prawdopodobnie wybrani posłami pp.: **dr. Konstanty Lewicki** (ukrainiec) i **Tymoteusz Staruch** (ukrain.).

Ściślejszy wybór na posła z mniejszości.

Okręgi wiejskie dwumandatowe.

Okrąg nr. 36. (Biała, Oświęcim Kęty, Andrychów).

Głosowało 9.695.

Otrzymali głosów: ks. Stanisław Hannusiak, proboszcz z Poręby wielkiej (pols. centr. lud.) 9.205; Ignacy Daszyński, (soc. dem.) 490.

Wybrany posłem z mniejszości **ks. Stanisław Hannusiak** (centr. lud.).

Posłem z większości wybrany w tym okręgu poprzednio p. **Ludwik Dobija** (pols. centr. lud.).

Ściślejsze wybory.

Okręgi miejskie jednomandatowe.

Okrąg nr. 15. Tarnopol.

Głosowało 4.668.

Otrzymali głosów: Rudolf Gall, właśc. młyna (demokr.) 2.905; ks. Włodzimierz Gromnicki, gr. kat. proboszcz w Tarnopolu (ukrain.) 1.763.

Wybrany posłem p. **Rudolf Gall** (demokr.).

Okrąg nr. 16. Tarnów.

Głosowało 4.454.

Otrzymali głosów: dr. Roger br. Battaglia, dyrektor galic. Związku fabr. (nar. dem.) 2.701; dr. Roman Drobner, kandydat adwokacki (soc. dem.) 1.753.

Wybrany posłem **dr. Roger br. Battaglia** (nar. dem.).

Tarnów, 31 maja. (Tel. pryw.) Wybór dr. Battaglii wywołał wielki zapal w kołach narodowych. Olbrzymi tłum pod przewodnictwem burmistrza i z orkiestrą na czele udał się przed mieszkanie dr. Battaglii, gdzie urządził owacyę swemu posłowi.

Głosowanie odbyło się zupełnie spokojnie. Kandydat socjalistyczny dr. Drobner, widząc karność szeregów narodowych, już o godzinie 4 po południu odjechał do Krakowa.

Okrąg nr. 18. Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice.

Głosowało 4.085.

Otrzymali głosów: dr. Stanisław Łazarski, adw. kraj. (post. dem.) 2.476; Baltazar Bogucki, przemysłowiec z Żywca (centr. lud.) 1.609.

Wybrany posłem **dr. Stanisław Łazarski** (post. demok.).

Okrąg nr. 20. Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ.

Głosowało 5.242.

Otrzymali głosów: dr. Ludomił German, kraj. inspektor szkolny (Rada nar. — nar. dem.) 2.781; Kazimierz Kaczanowski, redaktor *Naprzodu* (soc. dem.) 2.461.

Wybrany posłem **dr. Ludomił German** (nar. dem.).

Okrąg nr. 28. Stryj, Kalusz.

Głosowało 5.865.

Otrzymali głosów: Andrzej Moraczewski, inżynier (soc. dem.) 3.513; dr. Abraham Salz, adw. kraj. (syonista) 2.352.

Wybrany posłem p. **Andrzej Moraczewski** (soc. dem.).

Okrąg nr. 29. Brzeżany, Baranówka, Demnia, Hucisko, Kuropatniki, Podwysokie, Rohaczyn miasto, Wulka, Rohatyn, Podkamień, Chodorów, Brzozdowce.

Głosowało 4.645.

Otrzymali głosów: dr. Władysław Duleba, adw. kraj. (Rada nar. — dem.) 3.067; dr. Salomon Rapoport, rabin (syonista) 1.478.

Wybrany posłem **dr. Władysław Duleba** (dem.).

Okrąg nr. 31. Brody, Stare Brody, Hucisko brodzkie, Łopatyn, Ruda brodzka, Radziechów, Podkamień.

Głosowało 4.833.

Otrzymali głosów: dr. Szymon Wollerner, radea prokuratoryi skarbu we Lwowie (demokr.) 2.230; dr. Adolf Stand (syonista) 2.585.

Wybrany posłem **dr. Adolf Stand** (syonista).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 czerwca. (Tel. pryw.) Aresztowano tu ponownie Witolda Jurgielewicz, wypuszczonego w ostatnich dniach z więzienia w Nowym Sączu, gdzie pozostawał pod zarzutem napadu na kantor Modlińskiego w Zakopanem. Powodem ponownego aresztowania jest zwrócenie się władz rosyjskich do tutejszych z żądaniem wydania Jurgielewicza z powodu popełnionej w Królestwie polskim pospolitej zbrodni.

Dnia 9 b. m. odbędzie się tu liczny zjazd zaproszonego obywatelstwa z różnych miast kraju celem wzięcia udziału w uroczystym wręczeniu przez Tow. strzeleckie dyplomu członka honorowego prezydentowi dr. Leo.

Przeworsk, 1 czerwca. (Tel. pryw.) Dziś przybyła deputacya, złożona z kilkuset włościan z wójtami na czele, z wielu wsi powiatu przeworskiego i łańcuckiego, aby wyrazić Andrzejowi ks. Lubomirskiemu radość z powodu szczęśliwie dokonanego wybrania go posłem do Rady państwa.

W imieniu zebranych przemówił do ks. Lubomirskiego Tomasz Łowicki, włościanin z Grodziska, podnosząc znaną w szerokich kołach działalność księcia i dając wyraz radości i nadziei, że nowo wybrany poseł będzie skutecznie bronił spraw narodowych i że będzie godnym przedstawicielem i obrońcą kraju i dwóch powiatów w Radzie państwa.

Książę ze wzruszeniem dziękował zebranym i zapewnił, że jak dotąd, tak i nadal poświęci swoje życie i swoją pracę dla dobra kraju i swoich wyborców.

Podgórze, 1 czerwca. (Tel. pryw.) Dziś rano odebrał sobie życie przez podrażnienie gardła Władysław Podkowiński, ofiary podatkowej. W mieszkaniu jego wczoraj odbyła się egzekucya z powodu długów.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 1 czerwca. Prognoza na 2 czerwca. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, mierne wiatry, mierne ciepło, najpierw pięknie, potem pochmurno.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pięknie, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło, później pochmurno i burzliwie.

Wiedeń, 1 czerwca. Najj. Pan odbył dziś na polach „Schmelz“ paradę wiosenną nad wojskami garnizonu wiedeńskiego.

Wiedeń, 1 czerwca. W ciągnięciu losów państwowych z r. 1864 główna wygrana 300.000 kor. padła na seryę 730 nr. 48; 40.000 kor. wygrał los sery 2.924 nr. 37, a 20.000 kor. ser. 730 nr. 74.

Budapeszt, 1 czerwca. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet partii niezawisłości, w którym wzięli także udział ministrowie Andrassy i Apponyi. Poseł Hollo toastował na cześć hr. Andrassego; wyraził nadzieję, że cokolwiek się stanie, stronnictwo walecznie będzie o prawa narodowe, aż cel osiągnie. Minister Andrassy oświadczył, że również jest przekonany, iż sprawa narodo- wa tylko wspólnymi siłami może być posunięta naprzód. — Minister Apponyi wniósł toast na cześć Andrassego i rzekł: Mówiwo o przesileniu; gdyby ono przyszło, powinno

nas zastać złączonych. O przesileniu politycznym nie może być mowy. Jako polityk partii niezawisłości witałem przywódcę stronnictwa konstytucyjnego hr. Andrassego, z którym jestem solidarny, jak i inni członkowie gabinetu. (*Eljen*). Istnieje nadzieja rozwiązania trudności. (Gdyby jej nie było, nie byłoby nas na tem miejscu, które zajmujemy. Naród może być spokojny, że póki stoimy na tem miejscu, jest wszelka nadzieja, że sprawa narodowa postąpi naprzód. Minister jest przekonany, że stronnictwa koalicyjne będą razem kroczyły na drodze ku dobru narodu.

Monachium, 1 czerwca. Z wczorajszych wyborów do Sejmu znany jest wynik z 135 okręgów (na 163). Wybrano 84 członków centrum, 23 liberałów, 20 soc. dem., 8 członków wolnego zjednoczenia. Z pozostałych 28 mandatów większość niewątpliwie przypadnie centrum w udziale.

Paryż, 1 czerwca. *Liberté* donosi, że między prezydentem ministrów Clémenceau a ministrem skarbu Caillaux istnieje silne napięcie z powodu, że Clémenceau twierdzeniem swym, wypowiedzianem w komisji podatkowej, że projekt ustawy o podatku dochodowym obciąża głównie stan średni, w najgorszy sposób projekt ten zdemaskował.

Paryż, 1 czerwca. Komisya dla sprawy papierów ks. Montagniniego wysłuchała dziś dyrektora biura szynowego w ministerstwie spraw zagranicznych Gavarryego; oświadczył on, że zadanie jego polegało jedynie na tem, iż żądał od sędziego śledczego wydania tych papierów nuncyatury, które datowane były przed 1 sierpnia 1904, t. j. przed zerwaniem stosunków z Watykanem. Dyrektor władzy bezpieczeństwa Henniou, którego następnie przesłuchano, oświadczył, że oddane komisji akty były zupełnie nienaruszone. Wziął on w obronę asystentów biurowych, którzy mieli tłumaczyć dokumenty. Urzędnicy ci w uczciwy sposób służbę swą spełnili, jakkolwiek im z rozmaitych stron czyniono ponętne propozycje w sprawie wydania aktów.

Komisya postanowiła ogłosić w całości dokumenty z wyjątkiem tych, które są natury prywatnej.

Belgrad, 1 czerwca. Król podpisał ukaz, mocą którego poseł w Berlinie, dr. Vuć, został spensjonowany.

Madryt, 1 czerwca. Prezydent ministrów Maura oświadczył w senacie, że rząd nie ponosi odpowiedzialności za wystąpienie stronnictwa liberalnego z parlamentu; przeciwnie, chętnieby powitał współdziałanie liberałów w ustawodawstwie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 1 czerwca. (Tel. pryw.) Onegdaj o godzinie 1 w nocy wykonano wyrok sądu wojennego na 6 włościanach, skazanych na śmierć przez powieszenie za rabunki i rozboje.

Łódź, 1 czerwca. Ubiegłej nocy (z czwartku na piątek) wykonano tu 5 wyroków śmierci na osobach, zasądzonych na śmierć przez powieszenie. Wczoraj zastrzelono na ulicy jednego rewierowego i jednego żołnierza.

Wiedeń, 1 czerwca. Według otrzymanego z Petersburga sprostowania wydana przed południem 31 maja depesza z Petersburga ma opiewać, jak następuje:

Petersburg, 1 czerwca. *Pet. Ag. tel.* oświadcza, że przypuszczeniami, pozbawionymi wszelkiej podstawy są wiadomości, jakie pojawiły się w prasie paryskiej z okazji pobytu niemieckiego ambasadora Schöna i byłego rosyjskiego ambasadora hr. Szuwałowa w Berlinie co do rzekomych propozycji, jakie rząd niemiecki poczynił Rosyji w sprawie Kian-Ozau, Mandżuryi i autonomii Królestwa Polskiego, oraz jakoby Niemcy z okazji odbudowania floty rosyjskiej starały się o wielkie zamówienia, za co miałyby się przychylnie do zrealizowania pożyczki rosyjskiej.

Petersburg, 1 czerwca. (Pet. Ag.) Duma rozpoczęła wczoraj obrady nad ustawą, ogłoszoną przez Radę ministrów d. 6 czerwca r. z., a zwróconą przeciw aktom zbrodniczym. Sprawozdanie komisji oświadcza się przeciw ustawie, gdyż czyny, które według niej mają podlegać karom, nie są dokładnie oznaczone.

Petersburg, 1 czerwca. Car z rodziną przeniósł się wczoraj do Petorhofu.

Petersburg, 1 czerwca. (Pet. Ag. Tel.) Poseł Kuzniecowa nie chciał przyjąć skargi sądowej z Symbirsk, oświadczywszy, że Duma musi wpiert tę sprawę rozstrzygnąć. Kuzniecowa jest oskarżony o zbrodnię, za którą mu grozi kara śmierci.

Petersburg, 1 czerwca. (Tel. pryw.) Onegdaj oddano pod sąd wojenny okręgowy sprawę 70 osób, należących do tajnej organizacji wojskowej. Mówią, że wczorajsze samobójstwo jednego z poruczników marynarki jest w związku z tą sprawą.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADEŚLANE.

Dr. Ignacy Schönbach

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ul. Kopernika 20. TELEFON Nr. 1007.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 koron począwszy, za opłatą 4% odsetków. Na wkładki takie będą na żądanie wydawane książeczki. Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia. WŁOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz. ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set. Sokolowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokacyę kapitału polecamy 4% Obligacye funduszu propinacyjnego. 4% Pożyczkę krajową. 4% Pożyczkę m. Lwowa. Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien. Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 maja 1907. Hotel George'a. PP. J. Grossmann z Tarnopola, S. ks. Jabłonowski z Bursztyna, F. W. hr. Pfeil z Niemiec, F. hr. Station z Wiednia, M. Leszczyński z Warszawy, M. Szymonowicz z Wiednia, H. Fuchs z Hamoszcza, Castro de Rodzigo z Hamburga. Hotel Europejski. PP. W. Pieniążek z Lipinki, dr. Jan Rutkowski z Liska. Hotel Victoria. PP. S. Krechowicki z Piotrkowa, S. Andrzejewski z Poznania, S. Zakotyński z Podola ros. Hotel Francuski. P. W. Pogonowski z Łopuszki. Hotel Saski. P. B. Żardecki z Łańcuta. Hotel Imperial. P. F. Des Loges z Suczawy.

KISIELKA zakład leczniczy we Lwowie przyjmuje przez cały rok nadających się do leczenia zakładowego chorych, jak z cierpieniami nerwowymi, przewodu pokarmowego, z początkowymi zmianami w narządzie krążenia, ze zbroceniami w przemianie materii i t. p. (choroby umysłowe wykluczone), środki lecznicze: termoterapia, stosowna dieta, elektryzacja, masowanie. Lekarz ordynujący Dr. EDMUND KOWALSKI, docent Uniwersytetu.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' for various financial instruments like 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligai za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'Kurs giełdy wiedeńskiej', 'A. Ogólny dług państwa', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes sub-column 'bez kuponu bieżącego'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', and 'żądają' for 'E. Obligacye indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki', 'G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne', 'H. Obligacye z prawem pierwszeństwa', 'J. Losy (za sztukę)'. Includes sub-column 'Krajowa waluta'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', and 'żądają' for 'K. Akcje banków (za sztukę)', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. Weksle', 'O. Waluty'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', and 'żądają' for 'K. Akcje banków (za sztukę)', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. Weksle', 'O. Waluty'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 251/7 (3) (4299 3-3) Dnia 18 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego licytacya realności w hł. 1540 gminy Sądowa Wisznia, składającej się z jednego piętrowego domu i komórek. Nieruchomość ta z przynależnościami oceniona jest na 20.000 kor. Najniższa cena wynosi 10.015 kor. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Nr. 10. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sądowa Wisznia, dn. 30 kwietnia 1907. L. 50598. (4335 3-3) Obwieszczenie. W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy konserwacyjnych na gościńcach państwowych w białskim okręgu budownictwem w latach 1907, 1908, 1909 odbędzie się 3 lipca 1907 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa. Koszta fiskalne budowy wykonać się mających w roku 1907 wynoszą: 39.115 kor. 71 hal. Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wy-

mienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszącą 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami. Ofertant winien na blankiecie w właściwym miejscu podać sekyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem. Oferty wnoszone być mogą na każdą sekyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych co do każdej sekyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwzględnie według poszczególnych sekyi drogowych. Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zwrócone będą ofertowemu zaraz przez komisję przeprowadzającą zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, 27 maja 1907.

(4307 3-3) Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 15. Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8. Licytacje: Poniedziałek 3 czerwca 1907 od 10 do 12 towary korzenne, bławatne, kapelusze damskie, koniaki, wina, kawa, herbata i dodatki krawieckie. Wtorek 4 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: konfekcyja damska, meble, obrazy, dywany i kosztowności. Środa 5 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i warsztat stolarski. Czwartek 6 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian. Piątek 7 czerwca 1907 od 10 do 12 godziny: meble, fortepian, pianino i różne skóry. Sobota 7 czerwca 1907 od 4 do 8 godziny: tanie meble, sprzęty domowe i zabawki dla dzieci. Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych. Lwów, dnia 27 maja 1907.

(4332 2-3) L. cz. E 946/6 (4) Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu, zastąpionego przez dr. Leonarda Tarnawskiego, adwokata w Przemyślu odbędzie się dnia 22 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności wiejskiej objętej w hł. 23 ks. grunt. gm. kat. Paćkowiec, składającej się z chaty i stodoły, słomianą strzechą krytych, oraz gruntu ornego o łącznej przestrzeni 2 h. 14 arów 47 m² wraz z przynależnościami, składającymi się z krowy, 1 cielęcia i wieprza. Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4638 kor. 96 hal., przynależności zaś na 260 kor. Najniższa cena wynosi 3265 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. E. 739/7 (4) (4326 2—2)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez adw. dr. Dobrowolskiego, odbędzie się dnia 28 czerwca 1907 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10, licytacja realności obj. w h. 444 ks. gr. gm. Dolina dz. V. Chaji Razli 2-im. z Halpernów Mischel własnej. Realność ta składa się z dwóch domów i ogrodu a oszacowaną została na 12.353 koron.

Najniższa cena wynosi 6994 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 20 maja 1907.

L. cz. E. 187/7 (3) (4352 2—3)

Dnia 28 czerwca 1907 o godzinie 9 rano w sądzie powiatowym w Muszynie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 3/12 części realności lwh. 428 i połowy realności lwh. 522 ks. gr. gm. Muszyna objętej, dłużnika Jana Graba własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 832 kor.

Najniższa oferta wynosi 554 kor., wadyum 83 kor. 20 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 16 maja 1907.

L. cz. E. VIII. 100/6 (6) (4396)

Na żądanie Jana Bomby, zastąpionego przez adw. dr. Freya odbędzie się dnia 14 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Stanisławowie w budynku sądowym przy ulicy Kraszewskiego licytacja realności objętej w h. 841 ks. gr. gm. Knihinin wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku gospodarczego.

Nieruchomość wystawiona na licytację składa się z domu mieszkalnego przy ulicy Szewczenki w Stanisławowie położona i oceniona jest na kwotę 11.677 kor.

Najniższa cena wynosi 7784 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia

tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział VIII.
Stanisławów, dnia 25 kwietnia 1907.

L. cz. E. 2139/6 (10) (4374 1—3)

Dnia 14 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, oddział V. licytacja połowy realności w h. 1002 ks. gr. gminy Bursztyn objętej.

Nieruchomość tę oceniono na 752 kor. Najniższa cena wynosi 501 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 5 maja 1907.

L. cz. E. 84/7 (4376)

Dnia 26 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 15 gm. Czatkowice, składającej się z domu mieszkalnego i gruntu w obszarze 4 morgi, 437 s. z przynależnościami, składającymi się z 30 drzewek owocowych i jednej morgi zasianej żytem.

C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice, dnia 16 maja 1907.

L. cz. E. 146/7 (4) (4380)

Dnia 4 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja połowy realności lwh. 91, 46, 50, 52 i 452, 53/194 części realności lwh. 47, 4/16 części realności lwh. 48 i 49, 4/32 części realności lwh. 51 i 1/16 części realności lwh. 136 w stłemieniu położonej.

Nieruchomość oceniono na 2530 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1686 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne odnosne akta przejrzeć można w godzinach urzędowych, w tutejszym sądzie biuro Nr. 8.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Sucha, dnia 6 maja 1907.

L. cz. E. 1188/6 (7) (4373 1—3)

Na żądanie Jana Rymarza i tow. odbędzie się dnia 8 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Boleszowcach licytacja a) realności lwh. 600 ks. gr. gminy zpg. 477/1 „za ogrodami“ obszaru około 1/4 morga wartości 400 kor. się składającej, b) realności lwh. 763 ks. gr. gm. Jabłonów, składającej się zpg. 1922/2 „wielkie pole“ obszaru 529⁰, wartości 520 kor., c) połowy lwh. 584 ks. gr. gm. Jabłonów, składającej się zpg. 311/2 „ogród“ pg. 788/2 łąka „lukowiszcz“ pg. 1923/1 „wielkie pole“, pg. 2735 „werteb“, pg. 3263 „zielona“, pg. 3484 „meduskie“, pg. 3264/1 „zielone“, o łącznym obszarze 2 3/4 morgów, przy czym połowa tej realności przedstawia wedle ocenienia wartość 1340 kor.; d) 1/16 części realności lwh. 426 ks. gr. gm. Jabłonów, składającej się z pb. 131, o obszarze 218⁰, dwóch chat, stajni, szopy, chlewu, stodoły, koszniczy, przy czym 1/16 część tej realności oceniona jest na 141 kor. 50 hal., zaś 1/16 część przynależności, t. j. płotu i drzew owocowych na 1 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 266 kor. 60 hal., ad b) 346 kor. 66 hal., ad c) 893 kor. 33 hal., ad d) 71 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszym z wyż przytoczonymi zmianami zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Boleszowce, dnia 14 maja 1907.

L. cz. E. 517/7 (7) (4395)

Na żądanie Abrahama Elo Ramlera w Kołomyi odbędzie się dnia 3 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Kołomyi licytacja realności objętych a) w h. 438 i b) 181 ks. gr. gm. kat. Oskreszenie, z których pierwsza składa się z gruntu ornego o przestrzeni 119 arów 46 m², zaś druga z gruntu ornego o przestrzeni 80 arów 66 m².

Nieruchomość ad a) jest oceniona na 950 kor., zaś ad b) na 1600 kor.

Najniższa cena pierwszej wynosi 633 kor. 33 hal., a drugiej 1066 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 2 maja 1907.

L. cz. E. 208/7 (3) (4406)

Dnia 4 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności lwh. 588 gminy Rygllice.

Cena szacunkowa realności wynosi 770 kor., a przynależności 31 kor.

Najniższa cena wynosi 534 kor.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania do przejrzania w godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 1 maja 1907.

L. cz. E. 292/7 (8) (4405)

Dnia 20 czerwca 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacja połowy realności w h. 244 i całej realności 531, 648, 757 i 797 księgi gruntowej gminy Suszno, Tomka Furmana własnych i realności lwh. 1121 tejsze księgi gruntowej, Maryi Grabowskiej własnej, stanowiących gospodarstwo rolne z połową budynków pod Nr. 189 wraz z przynależnościami, składającymi się z studni i ogrodzenia.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2960 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 2007 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 10 maja 1907.

L. cz. E. 218/7 (4) (4397)

Na żądanie Alty Greif, kupcowej z Peczennizna odbędzie się dnia 6 czerwca 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. w Czortkowie licytacja realności w h. 574 gm. Czortków stary, składającej się z pgr. 62/2 obszaru 3 ar. 85 m², stanowiącej plac używany na skład drzewa z połowy realności lwh. 532 gm. Czortków stary, w skład której wchodzi pbud. 198 obszaru 1 ar. 13 m², która to parce położona jest przy gościńcu rzadowym, a na niej pobudowany jest dom mieszkalny o 3 pokojach z werandą, kuchnią, stajnią i komórki.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 2098 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności w h. 574 gm. Czortków stary kwotę 257 kor. 55 hal., a co do realności lwh. 532 gm. Czortków stary kwotę 1142 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 28 kwietnia 1907.

L. cz. E. 407/7 (6) (4404)

Dnia 27 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacja połów realności lwh. 27 i 520 ks. gr. gm. Radziechów, Judy Kuttana własnych, stanowiących dom mieszkalny pod lk. 170.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2200 kor.

Najniższa cena wynosi 1134 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 18 maja 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (1) (4293 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Nechy z Lindenblütów Fränklowej w Łańcucie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiat. p. Mieczysława Kozaka w Łańcucie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Henryka Dymidowicza adwokata w Łańcucie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 7 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w e. k. sądzie powiatowym w Łańcucie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w e. k. sądzie powiatowym w Łańcucie najdalej do dnia 4 lipca 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 5 lipca 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Łańcucie, lub w pobliżu Łańcucia, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 25 maja 1907.

L. cz. 2/6 (43) (4366)
Uchwałą tego sądu z dnia 21 kwietnia 1906 l. cz. S. 2/6 (2) otworzony konkurs do majątku Henryka Schirmera, właściciela handlu towarów bławatnych w Białej uznaje po myśli § 189 o. k. za ukończony.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 11 Maja 1907.

Konkurs.

L. 587. (4308 3-3)
K o n k u r s.

W skutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 9 kwietnia 1907 L. 28.701 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego, dla okręgu sanitarnego w Lutowiskach, powiatu liskiego, który obejmować będzie następujące miejscowości: Berehy górne, Caryńskie, Chmiel, Chrewe, Dwernik, Hulskie, Krywka, Lutowiska, Nasiczne, Panszczów, Polana, Procinse, Rosochate, Rosolin, Ruskie, Serednie małe, Skorodne, Smolnik ad Lutowiska, Stuposiany, Ustrzyki górne, Wołosate, Wydrne, Zawatarnica i Zurawin.

Siedzibą lekarza okręgowego będzie miasteczko Lutowiska.

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo austriackie;
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim;
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym pozyskaniem dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykalnym.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1000 koron, oraz ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 800 kor.

Należy udokumentowane podania wnieść do wydziału powiatowego w Lisku po dzień 1 lipca 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Lisko, dnia 18 maja 1907.

(4256 3-3)

O b w i e s z c z e n i e.

W Gazecie Lwowskiej z dnia 29 maja 1907 Nr. 121 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia na rok szkolny 1907/1908 około 105 aspirantów do c. k. szkoły kadetkiej obrony krajowej w Wiedniu.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 13 maja 1907.

L. 69443/II. (4336 3-3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Rzęśnie polskiej z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 maja 1907.

L. Prez. 1996/7. (4344 2-3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym w Krakowie, opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie kolegiatnym opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszym konkursem z terminem do 27 czerwca 1907.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do podpisanego Prezydium.

Kraków, dnia 28 maja 1907.
Prezydium sądu krajowego.

L. Praes. 1993/7. (4343 2-3)

K o n k u r s.

Na posadę prowadzącego księgi gruntowe przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnionej, ewentualnie przy innym sądzie kolegiatnym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 27 czerwca b. r.

Podania należy wnieść w przepisanej drodze do tut. Prezydium.

Kraków, dnia 28 maja 1907.
Prezydium sądu krajowego.

L. 21.964. (4383 2-3)

D o D y r e k c y j

c. k. gimnazyów, szkół realnych i seminariów nauczycielskich.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. gimnazjum w Brzeżanach, ewentualnie, o ile się opróżni taka sama posada w innym zakładzie, ogłasza się niniejszym konkursem.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane § 4 ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20 czerwca 1907.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 24 maja 1907.

W zastępstwie
Dembowski.

L. W. kr. 49.774 (4385 1-3)

K o n k u r s.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, ogłasza niniejszym konkursem na posadę chemika przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie z płacą 2400 kor. rocznie, oraz z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 kor. rocznie.

Posada ta nadana będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 15 lipca 1907 roku na ręce dyrektora szpitala krajowego we Lwowie do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeśli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii austriackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież świadectwa i dokumenty udowadniające posiadanie fachowego specjalnego wykształcenia w chemii lekarskiej, bakterjologii, oraz w nowszych sposobach badania krwi.

We Lwowie, dnia 24 maja 1907.

Piotrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 43/7 (4386)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 8 czasopisma: „Wi cher“ z dnia 25 maja 1907 pod tytułem: 1. „Arcybiskupia sielanka“ wraz z ilustracją, 2. „Biskupie bękart“, 3. „Nowy Dekameron“, 4. „Sensacyjne ogłoszenia“ i 5. „Pokuta“, zawiera znamiona występku z §§ 302 i 516 u. k. a zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 25 maja 1907.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 31 maja 1907.

L. cz. Pr. 44/7 (2) (4387)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 14 czasopisma: „Gazeta Ludowa“ z dnia 26 maja 1907, 1. „Trzeba ich zdeptać“ i 2. „Urzędowa karta głosowania“ w ustępach od „Starosta galicyjski“ do „za drzwi“ i od „Urzędowa karta“ do „szpony wilka“, zawiera znamiona występku z §§ 300 i 491 u. k. oraz art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 25 maja 1907.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 31 maja 1907.

L. cz. Pr. III. 37/7 (2) (4390)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że pismo ulotne pod tytułem: „Chłopi nie ustępują!“ „Precz z rozbojami wyborezmi!“ wydane jako „Dodatek do Nr. 21 Prawo Ludu“ zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 300 i 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego pisma ulotnego.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 29 maja 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 106/7 (1) (4298 3-3)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Burakowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie przez Rudolfa Rothländera pozew o zapłaceniu kwoty 540 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 14 czerwca 1907 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się Tymka Senyszyna w Drohowyżu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub przez pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikołajów, dnia 9 kwietnia 1907.

L. 66.034.

O b w i e s z c z e n i e

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 29. maja 1907 l. 19.518/2727 o zarządzeniach weterynaryjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Göding, Cieszynie i Feldbach, zakazano z powodu szerzenia się różnicy węgelskiej wprowadzanie świń z granicznych powiatów sądowych Miava (komitat Nyitra), Czacza (komitat Trencsen) i Szent-Gotthárd (komitat Vas) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 15. maja 1907 l. 18.204/1773, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 19. maja 1907 l. 61.411 („Gazeta Lwowska“ z 19. maja 1907 Nr. 114).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31. maja 1907.

L. cz. C. 100/7 (1) (4375)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Józefowi Czajce, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Jana Masiarczyka w Ochotnicy pozew o 400 koron z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 czerwca 1907 r. 9 rano w tym sądzie sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Szymona Przybyłę, adwokata w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 25 maja 1907.

L. cz. C. II. 75/7 (1) (4381)

E d y k t.

Przeciw Janowi Skorupskiemu, synowi Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Dawida Edelmana w Hławcu pozew o 160 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w tus. biurze 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego w miejsce pobytu Jana Skorupskiego syna Michała, ustanawia się pana adwokata dr. Józefa Blaustejna w Trembowli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 16 maja 1907.

Kuratele.

L. cz. L. 1/6 (10) (4295 3-3)

E d y k t.

Jędrzej Lisowski z Posady olehowskiej uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Maciej Kluska, wójt z Posady olehowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 19 września 1906.

L. cz. L. VII. 2/7 (5) (4367 2-3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jakima Sosnę w Oleksieach.

Kuratorem jego ustanowiono Pańka Turczaka w Oleksieach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 6 maja 1907.

L. cz. L. 19/6 (6) (4294 3-3)

E d y k t.

Apolonia Nitka z Olehowiec uznana umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiony Ilko Strojwas z Olehowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 23 stycznia 1907.

L. cz. P. VII. 30/7 (7) (4369 2-3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Piotra Schachniewicza syna Piotrowego w Piaskach.

Kuratorem jego ustanowiono Staeha Schachniewicza w Piaskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 14 marca 1907.

L. cz. P. 83/7 (4334 2-3)

E d y k t.

Michał Chorkawy z Sosnowa uznany marnotrawnym.

Kurator Piotr Kopestyński z Sosnowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, 4 maja 1907.

L. cz. P. 239/6 (4329)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Wincentego Łopuszańskiego w Rumnie.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Łopuszańskiego w Rumnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 1 stycznia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 30/7 (3) (4304 2-3)

O g ł o s z e n i e.

W sprawie amortyzacyi policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wdrożonej na prośbę p. dr. Józefa Mieroszewskiego w Krakowie, prostuje się edykt tutejszy z dnia 3 maja 1907 l. cz. T. 30/7 (2) ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 114 115 i 116 w ten sposób, że termin edyktalny wynosi 1 rok 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu.

C. k. sąd krajowy cyw.. Oddział VI.
Kraków, dnia 27 maja 1907.

L. cz. T. 42/7 (1) (4300 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dawida Lessinga ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla: Lemberg, am 22 April 1907, über 1000 K. Am 30 August 1907 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre die Summe von Tausend Kronen. Tomasz Laszer in Lemberg angenommen Tomasz Laszer.

Posiadaacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 15 maja 1907.

Spadki.

L. cz. IV. 109/80 (2) (4250 3-3)

E d y k t.

Niewiadomego z pobytu Stefana Masole zawiadania się o przypadłym spadku po Benedyckie i Annie Gorzelskich i Matwiju Masole — i wzywa się go, aby do roku się zgłosił lub pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej spadek przez kuratora Oleksę Sadowego przyjęty i w sądzie zachowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 13 maja 1907.

Doniesienia prywatne.

Ciągnięcie już we czwartek
6 czerwca 1907.

LOTERYA DOMU SIERÓT

Los 1 Korona

Główna wygrana

Koron 20.000 Koron

Do nabycia w domach bankowych we Lwowie: M. Feigenbaum, Lazarus Horowitz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Samuely & Landau, August Schellenberg i Syn, Schütz & Chajes, Sokal & Lilien.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem wykonania robót przy ułożeniu sieci kabli elektrycznych król. stoł. miasta Lwowa, a mianowicie:

na wykop około 65 km. kinety,
na dostawę potrzebnych około 380.000 cegieł i
około 4200 m³ piasku, oraz
na ułożenie kabli w kinetach i zmontowanie mebli, wraz z potrzebnymi robotami brukarskimi, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę.

Bliższych szczegółów i warunków licytacyi zasięgnąć można w biurze budowy Miejskich Zakładów Elektrycznych, przy ul. Chrzanowskiej 1. 9.

Termin otwarcia ofert: 15 czerwca b. r. o godz. 12 w południe.

Do ofert należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożone wadium w wysokości koron 10.000 (dziesięć tysięcy koron).

Lwów, dnia 30 maja 1907.

**Zakłady Elektryczne
król. stoł. miasta Lwowa.**

Jeszcze tylko kilka dni.

Ciągnięcie już 28 czerwca 1907

król. węg.

Państwowej loteryi dobroczynnej.

Główna wygrana 150.000 kor.

Ogólna wygrana 365.000 kor.

Los kosztuje 4 kor.

Losy są do nabycia w król. węg. „Lotto-Gefalls-Direktion in Budapest“ (Hauptzollamt) we wszystkich urzędach pocztowych, podatkowych, cłowych i salinarnych na wszystkich stacyach kolejowych i we wszystkich prawie trafikach i domach bankowych.

Królewsko-węgierska Dyrekcyja loteryjna.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Ellińskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież

SPECYJALNIE LEZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu **prof. Jaworskiego**.

Sprzedaję cząstkowo w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego**, Halicka 5.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle według zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
w Podwoleczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów**.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącania prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja na całość.

52 własnych wzorów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottentring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 498.

WAPNO

skaliste do murowania najlepszej
jakości, jak również wapno nawo-
zowe (miał wapienny) dostarcza
wagonami do każdej stacyi po naj-
niższych cenach

Spółka kredytowa budowniczych

we Lwowie,

ul. Hetmańska 1. 12.

Elektryczna palarnia

KAWY

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 2

poleca

Wyborne mieszanki KAW codziennie świeżo
palonych

1 kg. Melange Nr. 1	złr. 2-80
1 " " " 2	" 2-40
1 " " " 3	" 2-
1 " " " 4	" 1-60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane
są z najszlachetniejszych gatunków, odzna-
czają się znakomitą smakiem i zapachem
oraz wydajnością, przez co zalecają się jako
najlepsze i najtańsze w użyciu.

Kapsle zawierające kwas węglowy, wzmacniające ka-
psle szlamowe, skuteczne kuracje wodą zimną, jak
i kuracje mleczne.

DORNA w bukowińskich Karpatach
stacya kolejowa.

Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

14 godzin jazdy od Bukaresztu a 11 od Lwowa.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociągi z gór-
skich źródeł, kanalizacja, elektryczne oświetlenie,
miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, dwa razy
dziennie koncert muzyki bystrzyckiego pułku, wy-
cieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie
okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne
są skutki tych kąpeli przy nerwowych, ko-
biecych i sercowych słabościach, niedokrwistości,
chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. —
Prospekty gratis. — Lekarskich objaśnień udziela
radaea cesarski lekarz c. k. kąpiel i źródeł

Dr. ARTHUR LOEBEL.

Niespodzianka!

Uzając się języka francuskiego
z II-go kursu „Samouczka
Polsko-Francuskiego“ na-
pisanego przez **Plato v. Reus-
nera**, znalazłem w tejże książce
niespodziewanie kupon, za który
otrzymałem od autora 6 tomów dzie-
ła pod tytułem: „**Wewnętrzne**“

„**dzieje Polski**“ z **Stanisława Augusta**“
przez **Korzona**, wartości 40 kor. jako premium
bezpłatne w nagrodę za pilność i wytrwałość w nauce.

Franciszek Gryszka, Szekociny, gub.
Kielecka, Królestwo Polskie, d. 7 maja 1906.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Dostarczamy bezinteresownie

dobrowolnych administratorów, rządów, ekonomów, pi-
sarzy gospodarczych, gorzelników, chmielarzy, rze-
mieślników, oraz służbę domową, gospodarza, res-
tauracyjną, hotelową, bony, gospodynie, klucznice,
nauczycielki, guwernerów. Przeprowadzamy kupna,
sprzedaże, dzierżawy, pożyczki. Informacje w spra-
wach prywatnych, urzędowych, handlowych. Agencya
PACHOLEGO, Lwów, Ormiańska 30.

!Na raty!

ZEGARKI
każdemu

jakoteż biżuterję złotą i
srebrną wysyła na spłaty
miesięczne od 3 K. Uhren-
Versandhaus MENDL
in Wien IX./1 Porzellan-
gasse 25.
Cenniki za marką zwrotną.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek

w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

MOLE!**JAN IHNATOWICZ**

poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytepienia
owadów domowych
mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami
w sukniach, futrach i meblach.
Flakon kor. 1-20.

Ziółka antymolowe do przechowania fu-
ter. Pudełko 60 hal.
Papier antymolowy ochrania od moli
futra, suknie, por-
tyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Crylon wytruwa szwabry, karakony, stono-
gi, karaluki, świerszcze, szczypanki,
prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Wikoton niezawodny środek do tępienia
pluskwic. — Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i
t. p. owadów, paczka
10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

Aliczenia niezawodny środek do wytepie-
nia grzyba domowego. —
Kg. 80 hal.

We LWOWIE: Sklepy własne: przy
ul. Sykstuskiej 1. 25, ul. Hetmań-
skiej 1. 6 (stacya tramwaju elek-
trycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice 1. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza 1. 11.

W STANISŁAWOWIE: ul. Sapieżyn-
ska 1. 10.



Polecamy

jako praktyczną
nowość!

Nasze łóżko reklamowe do składania z materacem, poduszką, kocykiem i dwoma prześcieradłami za 30
koron. Łóżka żelazne szafkowe z materacem, poduszką i kołdrą 40 koron. Łóżka mosiężne, żelazne i dzie-
cinne. Własnego wyrobu kompletne sypialnie, salony, pokoje męskie, parawany i mebelki luksusowe.

Ogromny wybór materii meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, karniszy, koców, pledów i kap-
na łóżko. Własnego wyrobu pościel, kołdry, materace, poduszki, sienniki zwykłe i sprężynowe, prześcieradła,
poszewki i t. p. Zakład nasz jest jedyny we Lwowie gdzie można wszystko potrzebne do urządzenia miesz-
kań, nabyć razem, po możliwie najniższej cenie, przy najdogodniejszych spłatach.

Na wszystkie u nas nabyte towary dajemy pisemną gwarancję za dobroć, gdyż wykonujemy wszystko we
własnych pracowniach stolarskich, tapicerskich i pościelowych.

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII, Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.)

Do wynajęcia

od 1 lipca 6 pokoi, 2 przedpokoje, 2 bal-
kony, kuchnia, na I piętrze
i 2 pokoje, kuchnia, przedpokój w pa-
terze,
ul. Nabelaka 15 willa „Jaga“ — wiadomość
obok w narożnej willi.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-, 2-08 i 2-16
za pół klg. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Prawnie chroniony!

Każde naśladowanie będzie karnie ścigane.

Jedynie prawdziwym jest tylko

balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo spe-
cjalna wielka flaszka z patentowanym zamknięciem kor. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeiw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom etc. 2 stoiki K 3-60.
Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Te dwa środki domowe są znane ogólnie jako najlepsze i niezrównane.

Zamówienia adresować:

Aptekarz A. Thierry, Pregrada
koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Apteka Szymona Haya i apteka Z. Ruckera we Lwowie. Składy we wszystkich pra-
wie aptekach. — Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franko.

**Ogłoszenie licytacji.**

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości że zapadłe z dniem

31 grudnia 1906

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto,
srebro i t. d.

dnia 10 czerwca 1907

o godzinie w pół do 10 przed południem
w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu
za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu
Banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

UWAGA: Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą
być przeznaczone do sprzedaży zastawy wyku-
pione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.